

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 308 (2288)

Łódź wtorek 27 listopada 1951 r

II Zlot przodowników wyszkolenia Marynarki Wojennej

WARSZAWA. — W Gdyni odbył się II zlot przodowników wyszkolenia Ludowej Marynarki Wojennej. W toku obrad przemawiał komandor Urbanowicz, który stwierdził m. in., że w czasie ubiegłej kampanii letniej wiele jednostek marynarki wojennej osiągnęło poważne sukcesy szkoleniowe. Wzrosły szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, wzrosła siła Ludowej Marynarki Wojennej.

Odznaczenie pilotów „Lotu”

WARSZAWA. — W dniu 26 bm. w świetlicy Centralnego Portu Lotniczego na Okęciu w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja odznaczenia państwowymi czterech lotników i mechaników PLL „Lotu”. Za wzorowe wykonanie obowiązków służbowych i wykazane przy tym bohaterstwo i odwagę odznaczeni zostali: Złotymi Krzyżami Zasługi — pilot T. Henzel i mechanik Bogdanowicz oraz Srebrnymi Krzyżami Zasługi — pilot J. Szrejbrowski, pilot-mechanik, E. Kamela i radiooperator — Z. Całka.

Dekoracji dokonał minister transportu drogowego i lotniczego — Jan Rustecki.

Votum zaufania dla Mossadika

LONDYN. Jak donosi z Teheranu agencja TASS, medżlis (izba niższa parlamentu irańskiego) uchwalił jednomyślnie votum zaufania dla premiera Mossadika. Przed głosowaniem premier Mossadik złożył sprawozdanie ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych i do Egiptu.

Depesza kondolencyjna premiera J. Cyrankiewicza z powodu śmierci Aleksandra Jefremowa

WARSZAWA. Z powodu zgonu wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Aleksandra Jefremowa, premier Józef Cyrankiewicz

GENERALISSIMUS JOZEF STALIN
Przewodniczący Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Moskwa — Kreml

Z powodu zgonu towarzysza Aleksandra Jefremowa, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, wybitnego i zasłużonego radzieckiego działacza państwowego, składam Wam, Towarzyszu Przewodniczący Rady

Ministrów oraz rządowi radzieckiemu szczerze i gorąco wyraża współczucia w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moim własnym.

Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

W niszy ściany kremlowskiej spoczęły prochy Aleksandra Jefremowa

MOSKWA. W Moskwie odbył się 25 bm. uroczysty pogrzeb wybitnego działacza państwowego ZSRR, członka Komitetu Centralnego WKP(b) wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR — Aleksandra Jefremowa.

Dziesiątki tysięcy osób przeszło przez salę kolumnową Domu Związków Zawodowych, w której wystawiona była urna z prochami zmarłego, składając hołd pamięci Aleksandra Jefremowa.

Wśród wieńców złożonych przed postumentem z urną znajdowały się wieńce od Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b), od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, od Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RFSSR, od ministrów, moskiewskich zakładów

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 26 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny minister pełnomocny Islandii w Polsce pan Bjarni Aegirsson złożył wizytę wstępna ministrowi spraw zagranicznych dr Stanisławowi Skrzyszewskiemu.



W sobotę dnia 24 bm. minister Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ przemówienie, w którym poddał druzgocącej krytyce oszukiwanie i kłamstwo imperialistów obliczone na wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej. Mówca jeszcze raz przedstawił propozycje radzieckie zmierzające do przeprowadzenia rzeczywistej redukcji zbrojeń i umocnienia pokoju.

Obszerny skrót przemówienia min. Wyszyńskiego podajemy na str. 2 i 3.

Uchwały II Sesji Światowej Rady Pokoju nakreśliły drogę walki narodów o zachowanie pokoju

WARSZAWA. Dnia 26 bm. Polski Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w Warszawie zebranie sprawozdawcze z wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa stolicy, sprawozdanie z obrad sesji złożyli delegaci Polski — członkowie Światowej Rady Pokoju prof. Leopold Infeld, Leon Kruczkowski i Ostap Dłuski.

Zagajając zebranie członek Światowej Rady Pokoju, przewodniczący Polskiego Komitetu Pokoju prof. Dembowsky podkreślił obrzynie znaczenie obrad i uchwalił sesji, które w okresie zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej nakreśliły drogę walki narodów świata o zachowanie pokoju. Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Infeld w swym gorąco oklaskiwanym przemówieniu wskazał, iż obrońcy pokoju na całym świecie w walce o uchronienie ludzkości przed nową pożogą wojenną posługują się twórczymi czynami i słowami prawdy.

„W Wiedniu na Światowej Radzie Pokoju — mówił prof. Infeld — gdzie razem przy jednym stole siedzieli delegaci narodów Związku Radzieckiego, Polski, Pakistanu,

Egiptu, Japonii i tylu innych krajów — rozległy się potężnie na cały świat słowa rozsądku i prawdy, podczas gdy przeciwników są słowami cynizmu i kłamstwa”.

„Głos nasz dociera głęboko do serc i umysłów ludzi — stwierdza następnie prof. Infeld — dlatego też opuszczamy liśmy Wiedeń z poczuciem wiary i nadziei w zwycięstwo sił pokoju”.

Na Światowej Radzie Pokoju powiedziałem: „Po naszej stronie jest prawda tak prosta i oczywista, jak te domy, fabryki, uczelnie, szpitale i budynki, na gruzach dawnej Warszawy. Dlatego nasze też będzie zwycięstwo”.

Członek Światowej Rady Pokoju Leon Kruczkowski oświadczył, że wyraża wymianę kulturalnej między narodami,

Organizowanie dowództwa „Środkowego Wschodu” jeszcze jednym dowodem agresywności poczynań bloku atlantyckiego

Nota rządu ZSRR

MOSKWA. — 24 listopada zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii, Francji, Turcji i charge d'affaires USA — Cumingowi noty w sprawie propozycji rządów USA, W. Brytanii, Francji i Turcji o utworzeniu tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu”. Nota do rządu USA stwierdza m. in.:

Propozycje i deklaracja czterech państw świadczą o tym, że plany organizacji tzw. dowództwa Środkowego Wschodu

stanowią nie co innego jak próbę wciągnięcia krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu do poczynań militarnych agresywnego bloku atlantyckiego.

W ten sposób rząd USA, podobnie jak inni inicjatorzy utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu, dążąc do wciągnięcia krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu do agresywnych poczynań militarnych bloku atlantyckiego, stawiają sobie za cel przekształcenie krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu w bazy wypadowe dla sił zbrojnych bloku atlantyckiego.

Realizacja tych poczynań, oznaczających w istocie rzecze okupowanie krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez wojska państw obcych, obliczoną jest na to, ażeby zagwarantować tym państwom możliwość stałej ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz pozbawienie ich samodzielności narodowej.

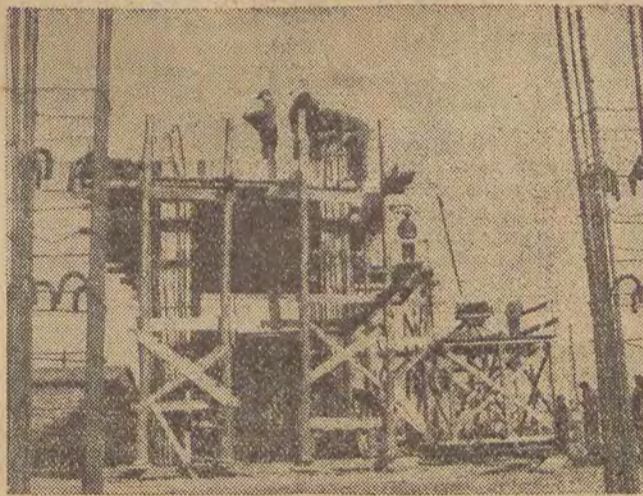
Rząd USA, usiłując usprawnić organizowanie dowództwa Środkowego Wschodu powołaniem się na jakieś rzekome zagrożenie tych krajów. Argumenty takie są jednak absolutnie bezpodstawne i można ocenić je tylko jako próbę oszukania opinii publicznej i odwrócenia jej uwagi od rzeczywistych agresywnych planów czterech mocarstw.

Rząd ZSRR uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu USA, że nie może przejść do porządku nad tymi nowymi agresywnymi planami, znajdującymi wyraz w tworzeniu dowództwa Środkowego Wschodu w strefie położonej niedaleko granic Związku Radzieckiego. Rząd radziecki uważa też za konieczne oświadczyć, że odpowiedzialność za sytuację, jaka może wskutek tego wyniknąć, spadnie na rząd USA oraz na innych inicjatorów utworzenia wspomnianego dowództwa.

Sytuacja powodziowa we Włoszech nadal groźna

RZYM. — Poziom wód na zalanych obszarach nizin nad padanką zaczyna woli opadać. Spód cofających się wód wytania się olbrzymi błotnista obszar, hamujący wszelki ruch kołowy i uniemożliwiający zaopatrywanie ludności w żywność i lekarstwa. Ponadto wzrasta niebezpieczeństwo wybuchu epidemii tyfusu. W związku z tym władze zarządziły ewakuację całej ludności z dotkniętych powodzią terenów, zanim staną one się zupełnie niedostępne. Mimo, że poziom Padu po woli opada, przez wyrwy pod Occhiobello przedostają się nadal masy wód.

Rośnie kombinat w Radomsku



W szybkim tempie postępują naprzód prace przy budowie kombinatu mebli giętych w Radomsku. Obecnie na terenie zakładu pracują ekipy betoniarzy, ciesielskie i zbrojarzy. Na zdjęciu: brygada Czesława Syski jest jedną z najlepszych brygad ciesielskich na terenie kombinatu. Brygada przeciętnie wyrabia 180 proc. normy.

Rada paktu atlantyckiego — to wojna! głoszą napisy na murach Rzymu

Strajki na znak protestu przeciw obradom agresorów

RZYM. — Dzienniki donoszą, że sesja rady agresywnego paktu atlantyckiego odbywa się pod znakiem wysuniętego przez Eisenhowera żądania wzmocnienia wysiłku zbrojeń. Zwraca uwagę okoliczność, że delegacja amerykańska liczy 125 osób. W skład delegacji wchodzi przede wszystkim generałowie, specjaliści wojskowi i agenci wywiadu.

Przedstawiciel Danii, minister Kraft przyznał, że pakt atlantycki jest w istocie rzeczą niepopularną zarówno w Europie jak i w Ameryce.

Prasa donosi, że już w pierwszym dniu obrad uczestnicy narady zwrócili uwagę na wzmagający się w Europie i na świecie ruch oporu przeciwko blokowi atlantyckiemu i jego celom. Podkreślono również, że Europa zachodnia przeżywa niezwykle ciężki kryzys gospodarczy, który się za ostrza z dnia na dzień.

Piotrków drugi zameldował o przekroczeniu 90 proc. planu skupu zboża

Po przekroczeniu 90 proc. planu skupu przez pow. brzeziński w dniu dzisiejszym Piotrków osiągnął 90,1 proc. W ten sposób prze-

widywane zwolnienie przedłużających powiatów naszego województwa od miarek i odsypów stało się radosnym faktem. Wielomiesięczny wysiłek pracującego chłopstwa, aktywność wiejskiego aparatu skupu, ogniw partyjnych i administracyjnych, został uwieńczony sukcesem. Za patriotyczną postawą, za sumienne wykonywanie swoich obywatelskich obowiązków chłopstwa pow. brzezińskiego i piotrkowskiego odbierają teraz nagrodę. Będzie to dla nich zachętą do dalszych wysiłków, do wypełnienia rocznego planu skupu.

Pow. piotrkowski od początku akcji znajdował się na czele tabeli, pozwalając się jednak wyprzedzić Brzezinom, które prawdopodobnie jako pierwsze ukończą roczny plan.

Na dalszych miejscach sytuacja nie uległa znacznym zmianom.

Notowania dla poszczególnych powiatów wskazują na stały wzrost wykonania planu i przedstawiają się na dzień 24 bm. jak następuje:

| | |
|-------------|------------|
| Brzeziny | 90,6 proc. |
| Piotrków | 90,1 " |
| Rawa Maz. | 85,6 " |
| Łódź powiat | 84,6 " |
| Skierzwice | 84,3 " |
| Radomsko | 81,9 " |
| Wieluń | 79,9 " |
| Sieradz | 79,0 " |
| Kutno | 73,6 " |
| Łask | 73,3 " |
| Łowicz | 73,1 " |
| Łęczyca | 73,0 " |

Odezwa Egiptu do parlamentów świata

TEL AVIV (PAP). Jak donoszą z Kairu, izba deputowanych parlamentu egipskiego uchwaliła odezwę do parlamentów innych krajów.

Izba deputowanych zwraca uwagę całego cywilizowanego świata i parlamentów wszystkich krajów na bestialstwo popełniane przez angielskie siły zbrojne od chwili, gdy rząd egipski oświadczył, iż zdecydowany jest uwolnić kraj od angielskich sił zbrojnych.

W zakończeniu izba deputowanych wyraża przekonanie, że „barbarzyńskie akty, popełniane w dolinie Nilu, akty, które stanowią hańbę dla ludzkości” zostaną napiętnowane i potępione.

TEL AVIV. — Jak donosi prasa, w Kairze odbyło się posiedzenie przewodniczących izb handlowych.

Na posiedzeniu postanowiono zalecić wszystkim członkom izb handlowych, aby nie sprowadzali towarów angielskich, co winno zapoczątkować przerwanie wszelkich stosunków handlowych między Egiptem a Anglią.

Narody żądają zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

Konkretnie propozycje zmierzające do tego celu przeciwstawia Związek Radziecki — oszukańczym knowaniom

amerykańskich polityków

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — Zapowiedziane na sobotę, dnia 24 bm., w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego przemówienie szefa delegacji radzieckiej, ministra Wyszyńskiego, wzbudziło wyjątkowe zainteresowanie.

Jak wiadomo, w Komisji Politycznej toczy się obecnie dyskusja nad pseudorozbrojenowymi propozycjami trzech mocarstw zachodnich. W toku tej dyskusji przedstawiciele krajów bloku anglo-amerykańskiego oraz wtórnica im prasa reakcyjna stosowali szczególną taktykę, polegającą na tym, aby przedstawić te propozycje jako pokojowe i zbliżone do stanowiska ZSRR w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Tej samej taktyce holdowało również oświadczenie sekretarza stanu USA Achesona, rozdane w sobotę dziennikarzom. Świetnie i przekonująco, oparte na niezbitych faktach przemówienie szefa delegacji ZSRR Wyszyńskiego zadło druzgocący cios manewrom agresorskiego trzonu ONZ ze Stanami Zjednoczonymi na czele — i zdemaskowało istotne cele propozycji trzech mocarstw, nie mające nic wspólnego ze sprawą likwidacji napięcia w stosunkach międzynarodowych i zapewnienia pokoju. Min. Wyszyński w przemówieniu swym stwierdził m. in.:

Po deklaracji „trzech”, przedstawionej Zgromadzeniu Ogólnemu przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, delegacje tych krajów zgłosiły projekt rezolucji zatytułowany: „regulowanie, ograniczenie i zrównoważona redukcja wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń”. Między tymi dwoma dokumentami nie ma różnicy zarówno co do zasady, na której są oparte, jak i co do merytorycznego rozwiązania postawionego zadania. Oba dokumenty mają służyć jednemu celowi oraz proponują jeden i ten sam sposób osiągnięcia tego celu. Dlatego też nie można

zgodzić się z tymi, którzy usiłują przedstawić projekt rezolucji „trzech” jako krok naprzód w porównaniu z deklaracją, powołując się na to, że projekt rezolucji zawiera pewne nowe momenty i że to świadczy, iż trzy mocarstwa gotowe są uwzględnić propozycje Związku Radzieckiego i osiągnąć jakieś porozumienie w rozpatrywanej kwestii.

Nie można dać słusznej oceny tych propozycji w oderwaniu od szeregu faktów, charakterystycznych kierunek polityki zagranicznej tych krajów, przede wszystkim Stanów

Zjednoczonych, które odgrywają w tej sprawie czołową rolę.

Mówi się nam tutaj, że propozycje zawarte w rezolucji „trzech” mogłyby być punktem zwrotnym w dziejach, punktem, w którym świat mógłby dokonać zwrotu, oddalając się od napiętej sytuacji i niebezpieczeństwa, w obliczu którego znajduje się każdy kraj. Oświadczył to tutaj pan Acheson 19 listopada, a w ślad za nim powtórzyli to jak echo również inni przedstawiciele państw — uczestników tegoż obozu atlantyckiego.

cywilnego, wznosić wielkich budowli w rodzaju elektrowni wodnych na Woldze, Dnieprze i Amu-Darii, wymagających dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, kontynuować polityki systematycznego obniżania cen towarów masowego spożycia, co również wymaga dziesiątków miliardów wydatków budżetowych, nie może lokować setek miliardów w odbudowę zniszczonej przez okupantów niemieckich gospodarki narodowej, a zarazem i w tym samym czasie mnożyć swych sił zbrojnych, rozwijać przemysł wojenny. Stalin wskazywał na to, że taka „bezsensowna polityka doprowadzi państwo do bankructwa”. I oto dzisiaj, właśnie tutaj, w stolicy Francji, odczuwamy w całej pełni słusność tej genialnej przepowiedni.

Dzisiaj mamy już wiele faktów potwierdzających w całej pełni to wskazanie Stalina. Sytuacja ekonomiczna i finansowa Anglii, Francji i szeregu innych krajów, będąc następstwem podporządkowania tych krajów agresywnej polityce USA, pogorszyła się w takim stopniu, że nie można już tego ukrywać.

Francja jęczy pod ciężarem trudności gospodarczych, wywołanych tzw. dozbrojeniem, i rozbudową sił zbrojnych... Anglia obawia się, że ciężar dozbrojenia może jej złamać grzbiet.

Jeśli chodzi o sytuację krajów słabo rozwiniętych, to charakteryzują ją następujące fakty: stały się one biedniejsze w ciągu ostatnich dziesięciu lat; mają one mniej żywności niż 10 lat temu; nie mają one

wewnętrznych źródeł na pokrycie brakującego kapitału, ponieważ kraje te — nie mówiąc już o czym innym — nie posiadają całkowitej kontroli nad swymi bogactwami naturalnymi, i ponieważ znaczna i nieproporcjonalna część dochodu, płynąca z tych bogactw, jest eksportowana za granicę.

Prosiłbym panów delegatów, ażeby zestawili wszystkie oświadczenia wychwalające kult siły i konieczność dalszej rozbudowy swych sił zbrojnych, dalszego rozszerzenia baz wojskowych, budowy nowych i wzmocnienia istniejących, dalszego rozwoju broni atomowej — z tym planem redukcji zbrojeń, który przedstawiają nam tu jako punkt zwrotny w historii świata.

O czym nie mówią amerykańscy politycy

O tym jakie są rzeczywiste cele polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych można jednak sądzić nie tylko na podstawie tego, co mówią dyplomaci amerykańscy, lecz również na podstawie tego, co oni przemilczają, a co wygadali sami monopolisci amerykańscy. W tej dziedzinie na uwagę zasługują dwa następujące, całkiem świeże fakty. W końcu października br. odbył się w Stanach Zjednoczonych 38 zjazd tzw. Rady Narodowej Handlu Zagranicznego z udziałem przedstawicieli monopolu.

Uchwalona przez zjazd deklaracja stwierdza, że zagraniczna polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych musi „agresywnie dążyć do tego, aby ułatwić możliwość udziału przemysłu prywatnego w rozszerzeniu produkcji surowców w państwach obcych i ażeby zapewnić ilość surowców dostateczną do zaspokojenia wzrastających potrzeb Stanów Zjednoczonych...” dążąc agresywnie do tego, ażeby zagarnąć surowce w obcych krajach!

O tym, że monopolisci amerykańscy nie mają zamiaru przebić w środkach, ażeby zagarnąć zasoby surowcowe innych krajów, świadczy także następujące miejsce tej deklaracji:

„Zjazd — stwierdza deklaracja — uważa za konieczne... ażeby rząd Stanów Zjednoczonych wykorzystywał stanowczo kolosalne środki dyplomatyczne, polityczne i ekonomiczne, jakie ma do dyspozycji... Problem ten, który mógłby się okazać kamieniem probierczym całego amerykańskiego programu ekspansji gospodarczej za granicą może być rozstrzygnięty tylko przy pomocy bezpośrednich działań agresywnych ze strony rządu Stanów Zjednoczonych w dziedzinie zagranicznej polityki gospodarczej.”

Jest rzeczą charakterystyczną

Szukają pretekstów

Mówiono tu, że projekt rezolucji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń jest „projektem nowym i śmiałym”, że projekt ten uwzględnił doświadczenie zdobyte w tym czasie, że uwzględnił on — jak oświadczył tu b. minister spraw wewnętrznych Francji Jules Moch — rozczarowanie, jakiego doświadczył jego rząd w przeszłości.

Należy jednak stwierdzić bez ogródek, że projekt ten nie uwzględnia bynajmniej ani zdobytych doświadczeń, ani doznanych rozczarowań. Plan ten nie jest nowy, ponieważ zbudowany jest zgodnie ze znanymi wszystkim i dawno odrzuconymi przez szereg krajów zasadami tzw. „planu Burcha”. Plan ten nie jest toczy się wojna w Korei.

Oprócz tego punkt ten wskazuje na konieczność jednoczesnego rozwiązania również zagadnień politycznych, które dzielą świat. W obecnym projekcie rezolucji tego już nie ma. Nie znaczy to jednak, że autorzy rezolucji „trzech” wyrekli się tego wstępnego warunku. I rzeczywiście, jeśli przypomni sobie przemówienie p. Achesona w Komisji Politycznej, to możemy się przekonać, że domaga się on nadal tego wstępnego warunku. W tym swoim przemówieniu p. Acheson oświadczył, że system redukcji zbrojeń nie może zacząć działać, dopóki wojna w Korei trwa — i jak długo taka sytuacja trwa, żaden plan nie może być wprowadzony w życie.

Jednakże powoływanie się na wojnę w Korei jest tylko pretekstem, żeby uchylić się od porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń.

Jednocześnie robi się wszystko, ażeby przedłużyć wojnę w Korei, ażeby przeciągnąć rokowania w sprawie położenia kresu działaniom wojennym. P. Eden oświadczył nawet w Izbie Gmin, że jednym z nieodzownych warunków zaprzestania ognia w Korei i położenia kresu działaniom wojennym jest sprawa jeńców wojennych.

Nielepiej przedstawia się również sprawa, jeśli chodzi o inne warunki wstępne. Słyszeliśmy, jak pan Acheson podkreślał związek między redukcją zbrojeń a zlikwidowaniem napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Ale czyż nie rząd amerykański ponosi właśnie odpowiedzialność za rozpalającą się coraz bardziej atmosferę polityczną, za stałe podwyższanie się temperatury politycznej?

Wiadomo, że nieomal w przeddzień otwarcia tej sesji, w połowie października, prezydent USA p. Truman podpisał nową ustawę, znaną pod nazwą: „Ustawa z 1951 r. o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”. Ustawa ta przewiduje specjalne kredyty w sumie 100 milionów dolarów na zaopatrywanie w środki finansowe — cytując odpowiedni wyjątek tej ustawy — „wszelkich dobranych odpowiednio osób zamieszkałych w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii... lub osób, które zbiegły z tych krajów, bądź to dla skupienia ich w oddziałach sił zbrojnych, popierających organizację pak tu północno-atlantyckiego, bądź dla innych celów”.

Uchwalenie ustawy, przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na działalność sabotażową i dywersyjną przeciwko Zw. Radzieckiemu dowodzi, że rząd Stanów Zjednoczonych, gwałcąc brutalnie przyjęte zobowiązania, konty-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Fakty ukazują różnicę między polityką ZSRR a mocarstw zachodnich

Można zapytać jednak, o jakim w tych okolicznościach „punkcie zwrotnym w dziejach” mogą mówić autorzy rezolucji, zwłaszcza jeśli się uwzględni, iż nie ukrywają oni sami faktu, że proponowane przez nich posunięcia w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych nie wykluczają w najmniejszym stopniu dalszego zwiększania zbrojeń i sił zbrojnych.

Wszak te właśnie dwie zasady, te dwa zadania wysunął w swym przemówieniu 8 listopada pan Acheson, usiłując przy tym wykazać, że nie ma tu żadnej sprzeczności, gdyż są to ponoć dwie strony tego samego medalu. Jedno zadanie — utrzymywał pan Acheson — to zwiększać swą potęgę militarną. Jest to jedna strona medalu. Drugie zadanie — to praca na rzecz pokoju. Jest to druga strona medalu. Oto nowy dwulicowy Janus: jedno jego oblicze — pokój, drugie — wojna.

Ale tego rodzaju polityka o dwóch obliczach — nie może służyć i nigdy nie służyła sprawom pokoju, interesom milijonów pokój krajów i narodów.

Jeśli przyjąć tezę pana Achesona, że dalsze zbrojenia są nieuchronne — a to właśnie jest podstawową tezą całej polityki zagranicznej i dyplomacji Stanów Zjednoczonych oraz niektórych popierających tę politykę państw — to w takim razie nie można w sposób poważny stawiać zagadnienia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Zgłaszając propozycje w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, a jednocześnie rozwijając gorączkową działalność, zmierzającą do zwiększenia swych zbrojeń i sił zbrojnych, do wzmocnienia istniejących agresywnych bloków wojennych i montowanie nowych, agresywnych bloków wojennych w rodzaju tzw. dowództwa atlantyckiego na Środkowym Wschodzie — znaczy to podejmować próby zamaskowania swych agresywnych celów i planów przy pomocy różnów na temat redukcji zbrojeń i dążenia do pokoju. Czyż to nie jest jasne, że celem tego „dowództwa atlantyckiego na Środkowym Wschodzie” jest wciągnięcie państw w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu do poczynania militarnych agresywnego bloku atlantyckiego pod pretekstem rzekomej „obrony” tej strefy.

Wydarzenia na Dalekim Bliskim i Środkowym Wschodzie obalają całkowicie legendę o pokojowych celach i pokojowym charakterze polityki zagranicznej bloku atlantyckiego.

Agresywna polityka Stanów Zjednoczonych, nadająca „on

wego Wschodu” musi nieuchronnie doprowadzić, w wypadku jego urzeczywistnienia, do faktycznej okupacji wojskowej krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez wojska USA, Anglii, Australii i Nowej Zelandii, znajdujących się w odległości 12 — 15 tysięcy kilometrów od tej strefy, oraz przez wojska niektórych innych krajów — sygnatariuszy paktu atlantyckiego, utworzonego na terytorium państw Środkowego i Bliskiego Wschodu obcych baz wojskowych, przede wszystkim zaś baz amerykańskich, jeszcze bardziej podkreśla agresywny charakter tego przedsięwzięcia. Powoływanie się na interesy obrony Bliskiego i Środkowego Wschodu maskuje jedynie wciąganie

Prawdziwa treść polityki państw bloku atlantyckiego

Każdy dzień przynosi wciąż nowe fakty, ujawniające prawdziwą treść polityki państw bloku atlantyckiego, zwłaszcza zaś Stanów Zjednoczonych, których koła kierownicze oparte są o jedną ideę hegemonii światowej. Im bezwzględniejsze są fakty demaskujące tę politykę, tym ostrzejsze staje się konieczność ostrożności, zamaskowania agresywnego charakteru tej polityki, przybrania pozycji przyjaciół pokoju i współpracy międzynarodowej. Jakżeż jednak pogodzić te pozycje z tym wszystkim, co czynią organizatorzy i kierownicy bloku atlantyckiego? Nie cofają się oni przy tym przed twierdzeniem, że wojna, narzucona narodowi koreańskiemu przez interwentów amerykańskich, prowadzona jest w obronie USA, że wojna przeciwko narodowi wietnamskiemu również toczy się w obronie Francji, że wojska angielskie w Egipcie także działają z pobudek pokojowych.

Aby wprowadzić w błąd na ród amerykański i narody innych krajów — uczestników agresywnego bloku atlantyckiego, rozpowszechnia się kłamstwa i oszczerstwa, jakoby Związek Radziecki zamierzał napaść na USA lub jakieś inne kraje.

Związek Radziecki niejednokrotnie już demaskował niedorzeczności i kłamliwość tego rodzaju oświadczeń.

Rośnie nędza mas pracujących w krajach kapitalistycznych

Przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy” w lutym br.

tych krajów do poczynania militarnych bloku atlantyckiego, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W świetle tych faktów staje się jasna zasadnicza różnica między polityką zagraniczną Związku Radzieckiego, jego polityką pokojową a polityką państw imperialistycznych, zmierzających do celów agresywnych. Polityka ta decyduje również o stanowisku tych mocarstw przy rozpatrywaniu takich zagadnień, jak sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Przedstawiciele tych krajów nie potrafia, mimo największych wysiłków, nadać przy pomocy syreniego śpiewu innego charakteru swej polityce. Szydło zawsze wyłazi z worka.

blokowi atlantyckiemu, jest ucieleśnieniem zasad, leżących u podstaw tej polityki. Jak wiadomo jedną z najważniejszych zasad tej polityki jest tworzenie tzw. „sytuacji siły”. Według ulubionego określenia pana Trumana i pana Achesona, jest to kult siły zbrojnej, z którą kierownicy USA wiążą wszystkie swe nadzieje. Wszak to pan Truman właśnie jest autorem maksymy, że możliwość zapewnienia pokoju będzie większa, jeśli Stany Zjednoczone będą konsekwentnie realizowały swój program militarny.

Gdy zapytano go, czy można to oświadczenie interpretować w tym sensie, że Stany Zjednoczone będą raczej liczyły na siłę niż na porozumienie ze Związkiem Radzieckim, pan Truman odpowiedział twierdząco, dodając, że w obecnych warunkach jest to konieczne.

Aby wprowadzić w błąd na ród amerykański i narody innych krajów — uczestników agresywnego bloku atlantyckiego, rozpowszechnia się kłamstwa i oszczerstwa, jakoby Związek Radziecki zamierzał napaść na USA lub jakieś inne kraje.

Związek Radziecki niejednokrotnie już demaskował niedorzeczności i kłamliwość tego rodzaju oświadczeń.

Narody żądają zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

(Dokończenie ze str. 2)
nuje tym samym politykę dal-
szego pogarszania stosunków
ze Związkiem Radzieckim i
dalejszego zaostrowania sytuacji
międzynarodowej.

Wydając swoją „ustawę z
1951 r.” rząd USA dopuścił się
niesłychanego pogwałcenia
norm prawa międzynarodowego.

Narzucając ten plan, który
— jak widzimy — zmierza do
celów nie mających nic wspólnego
z kontrolą międzynarodową,
podkreślano konieczność
pogodzenia się z faktem, że
plan ten wymierzony jest przede
ciwko suwerenności innych
państw. Kiedyś oponowali
przeciwko takim twierdzeniom,
godzącym w suwerenność pań-
stw niezawisłych krajów,
mówiono nam, że jest to nie-
uniknione w imię wyższych
celów.

Próbowano pomawiać nas o
to że jesteśmy rzekomo gotowi,
ze względu na nasze rygor-
ystyczne stanowisko, zignorować
losy milionów ludzi mogących
paść ofiarą wojny atomowej,
jeżeli nie zostanie osiągnięte
porozumienie w sprawie
kontroli energii atomowej na
podstawie planu Barucha. Ale
mówiliśmy już, że ten plan
nie czyni zadość wymogom
ustanowienia skutecznej kontro-
li międzynarodowej.

Istnieje szereg kompeten-
tych wskazań, że istotne nie-
bezpieczeństwo dla pokoju sta-
nowi plan Barucha, przy któ-
regu funkcjonowaniu wszelkie
naruszenie porozumienia, rzec-
zywiste lub domniemane, zda-
niem większości organu kon-
trolnego, mogłoby być wyko-
rzystane do rozpoczęcia nowej
wojny światowej.

Faktem jest przecież, że zna-
ny nam dobrze Bullitt posunął
się aż do tego, że decyzję rządu
radzieckiego o zwiększeniu
produkcji stali w naszym kra-
ju do 60 milionów ton rocznie
uważa za dowód agresji radzie-
ckiej. Odpowiednią decyzję
wraz ze wszystkimi wynikają-
cymi z niej konsekwencjami
nie byłoby trudno Bullittowi
przeforsować w organie kon-
trolnym przy funkcjonowaniu
planu Barucha.

znowowania broni atomowej w
celu sprawdzenia, jak wykony-
wana jest konwencja o zakazie
broni atomowej?

Pozytywna odpowiedź na
wszystkie te pytania stanowić
będzie rzeczywisty i najlepszy
dowód gotowości zakazania
broni atomowej i ustanowienia
prawdziwej kontroli między-
narodowej nad wykonaniem tego
zakazu.

Odpowiedź na te pytania po-
każe jednocześnie, na kogo rze-
czywiście spaść musi odpowie-
dzialność za odmowę bez-
względnego zakazu broni ato-
mowej i ustanowienia ścisłej
kontroli międzynarodowej.

Delegacja ZSRR uważa, że
projekt rezolucji przedstawio-
ny przez delegację USA, Anglii
i Francji nie może w obec-
nej swej postaci służyć gloszo-
nym przez nie celom. Projekt
ten wymaga poważnych popra-
wek, które delegacja ZSRR
zgłasza jednocześnie do pierw-
szej komisji.

Mamy nadzieję, że te po-
prawki, ze względu na swój
bezsprzeczny — naszym zdaniem
— charakter, zostaną przyjęte,
co utworzy drogę do osiągnię-
cia porozumienia w tak waż-
nych kwestiach, jak redukcja
zbrojeń i zakaz broni atomo-
wej wraz z ustanowieniem ścis-
łej kontroli międzynarodowej
nad wykonaniem zakazu broni
atomowej i nad rzeczywiste-
ściem uczciwym i sumiennym
wcielaniem w życie uchwał o
redukcji zbrojeń i sił zbroj-
nych.

Państwa zachodnie nie chcą zakazu broni atomowej

W swym przemówieniu p.
Acheson usiłował stwierdzić,
że projekt rezolucji „trzech”
przewiduje rzekomo zakaz bro-
ni atomowej. W istocie rzeczy
projekt ten nie zawiera żadne-
go zakazu broni atomowej.
Nie trudno przekonać się o
tym, jeżeli sięgnie do tego
projektu. Projekt mówi o usta-
nowieniu kontroli międzynaro-
dowej w celu zagwarantowa-
nia zakazu broni atomowej.
Ale nie oznacza to bynajmniej
zakazu broni atomowej.

Mówię wam, że zakaz broni
atomowej bez ustanowienia
kontroli międzynarodowej nad
wykonaniem takiego zakazu
byłoby nie do przyjęcia, może
to bowiem postawić w niebez-
piecznej sytuacji te państwa,
które będą sumiennie wyko-
nywały uchwałę o zakazie bro-
ni atomowej, w tym czasie,
gdy jakieś inne państwo zde-
cyduje się na pogwałcenie tej
uchwały. Ale przecież my pro-
ponujemy zakaz broni atomo-
wej wraz z ustanowieniem
kontroli międzynarodowej, co
ma przewidywać albo jedna i
ta sama konwencja, albo dwie
zawarte jednocześnie konwen-
cje.

Związek Radziecki również
na poprzednich sesjach żądał
zakazu broni atomowej, za każ-
dym razem odrzucając jego
propozycje, nie cofając
się jednocześnie przed pogro-
zami użycia bomby atomo-
wej.

Przewodniczący Rady Mini-
strów Związku Socjalistycz-
nych Republiki Radzieckiej J.
W. Stalin w odpowiedzi kores-
pondentowi „Prawdy” w spra-
wie broni atomowej wskazy-
wał że Stany Zjednoczone
chciałyby posiadać monopol w
zakresie produkcji bomb ato-
mowych oraz mieć nieogranic-
zone możliwości straszenia i
szantażowania innych krajów,
i że zwolennicy bomb atomo-
wych „mogą się zgodzić na za-
kaz broni atomowej tylko w
wypadku, gdy zobaczą, że nie
są już więcej monopolistami”.

Specyficzną cechą planu Ba-
rucha jest to, że wytwarzanie
energii atomowej — w roznia-
rach, które mogłyby służyć
produkcji broni atomowej i
które uznano by za niebezpie-
czne — byłoby oddane do wy-
łącznej dyspozycji międzynaro-
dowego organu kontrolnego, a
wszystkie zakłady atomowe
stanowiłyby jego wyłączną
własność.

Lecz czym by był ten mię-
dzynarodowy organ? Oto co
mówił na ten temat Baruch w
sprawie składu osobowego tego
organu: „personalni między-
narodowego organu musi
składać z osób kompetentnych
i kompetencji ta musi być do-
kładnie zbadana, a poza tym
w miarę możliwości personal
musi być dobrany zgodnie z
zasadą międzynarodowej repre-
zentacji”.

Obecnie mają się np. odbyć
wybory do Rady Bezpieczeń-
stwa. Delegacja jugosławiń-

ska opuszcza Radę Bezpieczeń-
stwa. Jugosławia jest krajem
słowiańskim. W myśl porozu-
mienia zawartego w Londynie
miejsca w Radzie Bezpieczeń-
stwa powinny być przyswana-
nie nie tylko przedstawicielom
Europy Zachodniej, lecz rów-
nież przedstawicielom Europy
Wschodniej, krajów słowiań-
skich, jak również przedstawicieli
Ameryki Łacińskiej itd.

Swego czasu domagaliśmy
się i domagamy się nadal, aże
by w myśl tradycji i w myśl
„gentleman agreement”, zaw-
wartego w 1946 r. kandydaci
do Rady Bezpieczeństwa byli
wysuwani przez kraje odpow-
iednie strefy geograficznej. Tak
też postępowano do 1949 roku
lecz od tego czasu grupie dele-
gacji słowiańskich zaczęto
stawiać przeszkody, narzuca-
jąc jej swego kandydata. Przy
ostatnich wyborach wysunęli
Jugosławię na złość nam —
wysunęli i przeforsowano. Te
raz wynaleziono nowy kraj
„słowiański” — Grecję. (Śmiech)
I tego nowego „Słowianina”
chcą nam narzucić jako przed-
stawiciela Europy Wschodniej.

W roku 1949 oponowaliśmy
przeciwko wyborowi Jugosła-
wii nie z innych powodów,
lecz tylko dlatego, że przeszła
ona do innego obozu i zdradzi-
ła powyższą zasadę, nie chcąc
liczyć się z wolą większości
państw tej strefy! Pozbawiło
to ją prawa pretendowania do
reprezentowania krajów tej
strefy. Wysłaliśmy tym razem
do Rady Bezpieczeństwa
kandydatkę Białorusi, lecz
blok anglo-amerykański wy-
suwa z ramienia krajów Euro-
py Wschodniej — kandydatkę
Grecji. Wysuwa się również
specjalnie wynaleziony dla tej
okazji kraj „słowiański” — Fi-
lipiny. (Śmiech).

Odbywa się poza naszymi
plecami znowa, toczą się tar-
gi w związku z wyborami do
Rady Bezpieczeństwa i czynio-
no nawet aluzje, że sprawa e-
wentualnego poparcia kandy-
daty Białorusi będzie zale-
żała od tego, w jakim stopniu
będziemy ustepliwi w dzisiej-
szym naszym przemówieniu.
Muszę jednak oświadczyć, że
nie będziemy się targowali. Bę-
dziemy walczyli o nasze pra-
wo do wysunięcia własnego
kandydata i będziemy doma-
gali się jego wyboru. Będzie-
my również demaskowali prze-
myślny mechanizm zmontowa-
ny przez tych, którzy chcą po-
gwałcić prawo, jakie daje nam
Karta Narodów Zjednoczo-
nych. Zresztą mechanizm ten
nie jest tak bardzo przemysł-
ny.

Tak więc, jeśli w ten sposób
zachowują się członkowie tak-
iej organizacji międzynarodowej,
jak ONZ, to czegoż można
oczekiwać od tzw. między-
narodowego organu kontrolnego
Go, jeśli sami Amerykanie, np.
Baruch, przyznają, że organ
ten musi być internacjonalnym
i międzynarodowym tylko w
miarę możliwości.

Plan Barucha stanowi istotne niebezpieczeństwo dla pokoju

Nie można nie pominąć tu-
taj okoliczności podkreślając
największe braki planu Baru-
cha sprawujące, że jest on
absolutnie nie do przyjęcia
dla szanujących się państw —
że ten plan miałby zgubne na-
stępstwa dla rozwoju ekono-
miki pokojowej, zwłaszcza zaś
ekonomiki krajów potrzebują-
cych energii atomowej dla ce-
lów cywilnych. Przy tym zaś
wszystkim plan Barucha nie
jest w stanie zapewnić rzeczy-
wistej kontroli, jeśli mamy
wierzyć np. przedstawicielowi
USA Osbornowi, który oświad-
czył publicznie na poprzedniej
sesji, że w komisji do spraw
energii atomowej nie ma ani

jednego człowieka, który by
przypuszczał, iż można stwo-
rzyć plan wykluczający możli-
wość nadużyć i możliwości woj-
ny atomowej. Osborn przyznał,
że w takim stanie rzeczy gdy
„międzynarodowy organ kon-
trolny będzie władzą i kierowa-
wał przedsiębiorstwami, poten-
cjalnie środki wybuchowe mo-
gą i nadal znaleźć się w rękach
państw drogą zagarnięcia ich”.

I oto taki plan nazywa się tu
najlepszym spośród tych, ja-
kie można było stworzyć, i u-
siłuje się od tyłu już lat nar-
zucać innym państwom ten w
istocie rzeczy bezwartościowy
plan kontrolny.

Konieczna jest jasna odpowiedź

Na zakończenie chcieliby-
śmy prosić autorów i zwolenni-
ków projektu rezolucji
„trzech”, ażeby odpowiedzieli
na następujące pytania:

Czy zgadzają się oni na to,
aby Zgromadzenie Ogólne o-
głosiło bezwzględny zakaz bro-
ni atomowej i ustanowienie ścis-
łej kontroli, międzynarodowej
nad wykonaniem tego zakazu?

Czy zgadzają się oni na to,
aby Zgromadzenie Ogólne po-
leciło komisji do spraw ener-
gii atomowej i zbrojeń zwykłego
typu przygotowanie i przedsta-
wienie Radzie Bezpieczeństwa
w terminie do 1 lutego 1952 r.
projektu odpowiedniej konwen-
cji?

Czy zgadzają się oni, aby
ta konwencja przewidywała
środki gwarantujące wykonanie
uchwały Zgromadzenia O-

gólnego o zakazie broni atomo-
wej, o zaprzestaniu jej produk-
cji i o wykorzystaniu już wy-
produkowanych bomb atomo-
wych wyłącznie dla celów cy-
wilnych, jak również o ustano-
wieniu ścisłej kontroli między-
narodowej nad wykonaniem
wspomnianej konwencji?

Czy zgadzają się oni na to,
aby Zgromadzenie Ogólne u-
znało, iż wszelki szczyry plan
istotnego zredukowania wszy-
stkich sił zbrojnych i zbrojeń
powinien uwzględnić sprawę
ustanowienia w ramach Rady
Bezpieczeństwa międzynarodowe-
go organu kontrolnego?

Czy zgadzają się oni na to,
że zadaniem tego organu win-
na być kontrola nad zreduko-
waniem wszystkich rodzajów
zbrojeń i sił zbrojnych jak rów-
nież kontrola nad wcielaniem
w życie zakazu broni atomo-

wej w ten sposób, ażeby ten
zakaz wykonywany był jak
najskrupulatniej i z całą su-
miennością, i że ten organ mie-
dzynarodowy winien ogłaszać
dane o wszystkich siłach zbroj-
nych, w tej liczbie i o siłach
paramilitarnych, siłach władz
bezpieczeństwa i policji, a tak
żę o wszystkich zbrojeniach,
włączając broń atomową, oraz
miałyby również na uwadze sku-
teczną inspekcję międzynaro-
dową, prowadzoną w myśl uch-
wał wspomnianego wyżej
międzynarodowego organu kon-
trolnego?

Czy zgadzają się oni wresz-
cie na to, aby międzynarodowy
organ do spraw kontroli
nad zakazem broni atomowej,
niezwłocznie po zawarciu kon-
wencji, przeprowadził inspek-
cję wszystkich przedsiębiorstw
w zakresie produkcji i maga-

Dawniej i dziś

STRACONE LATA

W swojej pełnej tragicznej
prawdy książce pt. „Zol-
nierze” Adolf Rudnicki przed-
stawia koleje losu kilku rekru-
tów, pochodzących z różnych
środowisk społecznych. Służ-
ba w wojsku sanacyjnym po-
zbawia ich zwykłych ludzkich
cech, stają się bezdusznymi
automatami, które reagują tyl-
ko na głos wyższej „szarzy”.

Inteligent przestaje być inteli-
gentem, robotnikowi wypomi-
nia się z pogardą jego pocho-
dzenie a najbardziej już po-
miata się synami chłopskimi.
Skutki takiego „wychowa-
nia” były wiadome. Po zwol-
nieniu z wojska człowiek nie
mógł przez dłuższy czas zna-
leźć miejsca w życiu. Czuli się
otępiali, do niczego niezdol-
ni; pobyt w szeregach nie da-
wał mu żadnych praktycz-
nych korzyści, przeciwnie: o-
znaczał niejednokrotnie cofnię-
cie się w rozwoju umysłowy-
m.

„Ci co wracają z wojska —
pisał Biuletyn Urzędu Pośred-
nictwa Pracy w roku 1935 —
stają się często nieproduktyw-
nym balastem. Ich osobowość
jest rozchwiana.”

W „Pamiętnikach bezrobot-
nych” czytamy:

„Długie, długie miesiące
spędziłem na strażnicy KOP
„Bory”, gdzie pełniłem służ-
bę patrolową na granicy.

Po powrocie do domu czu-
łem się jakoby ogłupiał, ale
po kilku tygodniach otrzą-
sawszy się z tego i kroki-
ści swe skierowałem do war-
ształów kolejowych w Tar-
nowie, mojego miejsca pra-
cy przed poborem.

Zaszedłem do kancelarii i
czekał. Za chwilę wchodził
pan naczelnik. Nie dając mi

Otwarcie kursu przygotowawczego na W.S.I.

Rektorat Wyższej Szkoły In-
żynierskiej, podaje do wiado-
mości, że w dniu 28 bm. o
godz. 16.30 nastąpi otwarcie
kursu przygotowawczego do
WSI w lokalu Związku Zaw.
Włóknarzy przy ul. Sienkiewi-
ca 13. Obecność przyjętych
słuchaczy obowiązkowa.

W ogóle dojdź do słowa krzy-
czy: — Ja pana przyjmę nie
mogę, gdyż istnieje zakaz
przyjęcia do pracy. Do widze-
nia...”

Tak oto zastępy bezrobot-
nych powiększały się z roku
na rok o tych, co wracali do
cywila po odbyciu służby woj-
skowej. Nie było mowy o tym,
żeby przyjęto ich z powrotem
na dawne posady; w większo-
ści wypadków musieli się za-
czynać od łoża, obojętne czy
się było inteligentem czy robo-
tnikiem.

Tej prawdziwej zmore da-
ją niejednokrotnie wyraz „Pa-
miętniki”.

„...Stracony czas. Wszyst-
kie te miesiące jakby wyr-
wane z normalnego życia.
Niczego się w wojsku nie na-
uczylim prócz chamstwa i
nieczułości dla bliźnich. W
dodatku nie wiem teraz, co
z sobą począć. O zajęciu tru-
dno marzyć...”

Weteran wojny światowej,
długoletni podoficer pisze:
„Była wojna, były nieszczę-
ścia powojenne, lecz wtedy
była nadzieja, że się to
skończy, że to tylko czaso-
we, była wtedy wiara w zwycię-
stwo, rzucało się wielkie
hasła, wielkie idee. A teraz
poszukuję pracy, bo jestem
głodny i nie mam nadziei, i
nikt mi nie mówi, że kiedyś
będzie lepiej, że kiedyś zio-
przemienie...”

W przystępie rozpaczy pró-
bowano odwoływać się osobi-
ście do Piłsudskiego czy Mo-
ścickiego, powołując się na da-
wne zasługi bojowe. Listy te
pozostawały oczywiście bez od-
powiedzi. Co innego propa-
gandowe, nic nie kosztujące
deklamowanie o „wielkiej ro-
dzinie żołnierskiej, wobec któ-
rej ojczyzna zaciągnęła wie-
czysty dług wdzięczności” — a
co innego twarde codzienne
życie.

Nikt nie pamiętał o zasłu-
gach. Starzy kombatanci i m-
łodzi rezerwicy, o ile nie mieli
„zaplecza” materialnego zdani
byli na łaskę losu.

Żadnych podobnych utra-
pień ani lęku o przyszłość
nie przeżywają dzisiejsi żołnie-
rze Wojska Polskiego. Był ma-
terialny ich samych jak i ich

rodzin jest zabezpieczony
przez państwo, które wprowa-
dziło szereg ulg dla wojsko-
wych. Młodych ludzi nie pod-
daje się w wojsku działaniu
„maszyn do ogłupiania”. Od-
wrotnie: Otrzymują oni tam
praktyczną wiedzę, po powro-
cie do cywila mają realną ro-
botę w rękach jako pełnowar-
tościowi obywatele Ludowej
Ojczyzny.

Czołgiści Szczepan Jaworski
pisze do swojego ojca na wsi:
„Gdy szedłem do wojska,

St. R.

Strajki na znak protestu przeciw obradom agresorów

(Dokończenie ze str. 1)

Dziennik „Avanti” zaznacza,
że na obecnej sesji ujawniają
się szczególnie ostro sprzecz-
no-

Po wyzwoleniu „Bończa” był szpiegiem NSZ-owców w Łodzi

Wzrosła na toczącym się w Ło-
dzi procesie przeciwko członkom
bandy NSZ-owskiej Las 1, 2 i 3
ujawnione zostały także dalsze
szczegółowe charakterystyki dzia-
łalności osk. Zaleskiego („Bończy”)
w okresie po wyzwoleniu. Zna-
mienny jest już sam fakt, że Boń-
cza ujawniając się przed komisją
w r. 1945 podał fałszywe nazwisko
Gąsiorowski. Nic dziwnego, bo-
wiem już w r. 1945 zaczął współ-
pracować jako oficer wywiadu z
organizacją „Nie”, która jak sam
znał miał na celu walkę z o-
becnym ustrojem, z władzą ludo-
wą. Zaraz też w wstępie, od nie-
jakiej Prausowej otrzymał 800 do-
larów.

Bończa utrzymywał także po wy-
zwoleniu kontakt z ambasadą
angielską, a także w r. 1947 kontak-
tował się z niejakim Górskim, któ-
ry proponował mu pracę w wywia-
dzie angielskim.

Czynił też próby ucieczki zagra-
nicę, innym znamienym faktem
było to, że w r. 1946 zorganizował
na terenie Jeleniej Góry orga-
nizację PSL, której został na-
stępnie prezesem.

W dniu jutrzejszym zeznawał
będą dalsi świadkowie. Opisza oni
okoliczności w jakich NSZ-owcy,
członkowie oddziału Las 3 zamor-
dowali pod Stefanowem 16 spado-
chroniarzy radzieckich.

nie nie umiałem tylko tro-
che pisać i czytać. Tutaj na
uczeli mnie dokładnie, na ja-
kich zasadach opiera się
nasz świat i jacy żyją na
nim ludzie. Jak wrócę do do-
mu będę miał od razu fach.
Mogę być szoferem, mecha-
nikiem a nawet pracować ja-
ko tokarz w fabryce...”

Takie przemiany stają się
udziałem tysięcy młodych lu-
dzi, odbywających służbę w
naszym wojsku.

St. R.

ści między Stanami Zjednoczo-
nymi a ich satelitami. I dlate-
go Eisenhower przemawia sta-
nowczym językiem rozkazoda-
wcy.

RZYM — Ludność pracująca
stolicy Włoch wrogo przyjął
uczestników sesji rady pak-
tu atlantyckiego. W noc przed
rozpoczęciem sesji mury do-
mów pokryły się setkami na
pisów: „Rada paktu atlantyc-
kiego — to wojna!”, „Bradley
— do domu!”

Po ulicach Rzymu, zwłasz-
cza w śródmieściu krąży
zmocnione posterunki policji.
Gmach, w którym odbywa się
sesja rady paktu atlantyckie-
go, dniem i nocą strzeżony
jest przez policję i wojsko.

„Unita” donosi, że w nie-
dzielę odbyły się w Genui, Me-
diolanie, Ferrarze, Wenecji,
Bari, Taronto i w innych mia-
stach demonstracje, wiece i
strajki na znak protestu prze-
ciwko sesji rady agresywnego
paktu atlantyckiego, przeciw-
ko polityce zbrojeń.

Również ludność Niemiec-
kiej Republiki Demokratycz-
nej wyraża stanowczy protest
przeciwko odbywającej się w
Rzymie sesji rady agresywne-
go paktu atlantyckiego.

Delegaci trzeciego zjazdu
chłopskiego w Brandenburgii
uchwalili w imieniu 150 tysię-
cy chłopów rezolucję protesta-
cyjną.

5 nowych stołówek dla akademików

Z istniejących w chwili obecnej sześciu stołówek akademickich mógł korzystać tylko niewielki procent studentów — przede wszystkim studenty. Sytuacja ta ulegnie już niedługo zmianie, bowiem z dniem 1 grudnia br. otwartych zostanie 5 nowych jadłodzielni akademickich. Mieścić się one będą: w MHD (Moniu szki 4a), która wydadca będzie 1.500 obiadów, Swierczewskiego 69 (700 obiadów), Piotrkowska 24 (2.000 obiadów), Na rutowicza 56 (300 obiadów), Zamenhofska 6 (300 obiadów). Dwie ostatnie znajdują pomieszczenie w prywatnych lokalach gastronomicznych, które w godzinach od 12 do 16 będą wydawały obiady wyłącznie dla studentów.

Ogółem już w grudniu br. stołówki akademickie będą w stanie obsłużyć 10 tys. osób, zaspokajając w pełni potrzeby łódzkiego ośrodka akademickiego. Stołówki przydzielone zostały już poszczególnym uczelniom tak że począwszy od najbliższego wtorku tj. 27 bm. studenci będą mogli nabywać abonamenty na obiady.

Agencja PKO na Dworcu Fabrycznym

Oddział łódzki PKO pragnąc umożliwić całemu łódzkiemu światu pracy pełne posługiwanie się kasą, kasą PKO uruchomił swoje agencje wplataj i wypłat z kasą, oszczędnościowych nie tylko przy większych zakładach pracy, lecz również w miejscach o masowym przepływie ludności. Zorganizowano więc agencje w Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 60-62, Miejskim Ośrodku Informacyjnym, ul. Piotrkowska 104, a ostatnio — 15 bm. na dworcu Łódź Fabryczna. Ta ostatnia placówka obsługuje pasażerów od godz. 5,30 do 19 bez przerwy, zaliczając wplata i wypłaty oszczędnościowe oraz wplaty czekowe.

Gra orkiestra taneczna pod dyr. Jana Cajmera

Charakterystycznym sygnałem na dźwięk którego słuchacze radia stwierdzają, że przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej koncertuje orkiestra taneczna pod dyr. Jana Cajmera, rozpoczął się również koncert tejże orkiestry w ub. niedzielę w „Wimie”, zorganizowany przez Oficerski Klub Garnizonowy w Łodzi. Tysiące łódzian, zwolenników muzyki lekkiej, słuchających utworów doskonale odwzorowanych przez jedną z najlepszych orkiestr tanecznych w Polsce, zapamiętało o „przygodach” przeżywanym w związku z dojazdem do „Wimy”. O tramwajowym ścisku, pogubionych w tramwaju pantoflach, (był podobno i taki

Uwagi klientów nie pozostają bez echa

Od książki zażaleń do fabryki

Dom towarowy PSS przy ul. Piotrkowskiej 100. Książki życzeń i zażaleń. Zajrzyjmy do nich.

Książka działu galanterii: Dn. 3. III. 1950 r. jedna z klientów wpisała uwagę, że brak jest kompletów bielizny damskiej większych rozmiarów. Dn. 19. V. br. — zasygnalizowano brak skarpetek męskich.

Książka życzeń działu obuwia: dn. 2. XII. 1950 r. skarży się klientka, którą los obdarzył dużymi stopami: „Od kilku tygodni szukam bezskutecznie pantofli nr. 43. Dlaczego nie godzi nie ma obuwia dużych rozmiarów?”. Dn. 7. II. br. ktoś notuje, że sklepy sprzedają buty bez sznurowadeł, których w ogóle nie można nigdzie kupić.

Książka działu konfekcji posiada tylko jedną notatkę, zamieszczoną dn. 2. I. 1950 r. o braku spodni. Od tego czasu ani jednej uwagi. Czyżby nie było uwag na temat konfekcji gotowej?

Przeoglądając książki życzeń i zażaleń, można by wywnioskować, że klienci domu towarowego są w zupełności zadowoleni z zaopatrzenia za równo pod względem jakości, ilości, jak i asortymentu towaru. Tak sromo zresztą wyglądają te książki w innych sklepach. A przecież wiemy, że tak nie jest, że lodzianie narzekają na brak różnych artykułów czy też na złe wykonanie innych. Swoje żale wolą jednak wypowiadać do znajomych, a nie wpisują ich do książek, co byłoby znacznie skuteczniejsze.

Żeby to udowodnić powędrujemy za jedną taką uwagę klientki, powiedzmy tą, która mówi o braku dużych rozmiarów bielizny damskiej w sklepach.

Wprost z książki zażaleń weźmiemy ona na miesięczne zebranie kierowników sklepów, na którym omawia się sprawy potrzeb i zaopatrzenia sklepów. Niestety, materiały zawarte w książkach zażaleń, ze względu na ich szczupłość nie wystarczają. Kierownicy omawiają potrzeby rynku, w głównej mierze na podstawie swych obserwacji i doświadczeń. W narażeniach biorą udział także przedstawiciele składnic Centrali Odzieżowej, którzy następnie odbywają narady z załogami poszczególnych zakł. produkcyjnych. W ten sposób uwaga najszybciej czytelniczkich dochodzi do zakładu przemysłowego, w którym reklamowana odzież została wyprodukowana.

Ale do tego nie ogranicza się badanie potrzeb rynku odzieżowego. Wszystkie biura wojewódzkie Centrali Odzieżowej posiadają referaty analizy rynku. Referaty te poprzez wyjazd w teren, odwiedzanie sklepów, wywiady z kierownikami sklepów oraz konsumentami ustalają potrzeby danego tere-

Zmiany w rozkładzie kolejowym

Od dnia 25 listopada br. zmienia się rozkład jazdy następujących pociągów pasażerskich: Na stacji Łódź Kaliska: Pociąg podmiejski nr 390 ze Zdunskiej Woli do Łódź Kal. przyjeżdża o godz. 6 min. 36 zamiast 7 min. 21. Pociąg podmiejski nr 540 z Łódź Kal. do Łowicza odchodzi o godz. 20 min. 32 zamiast 20 min. 05. Pociąg osobowy nr 5512 z Ostrowa Wlkp. do Łódź Kal. przyjeżdża o godz. 6 min. 57 zamiast 6 min. 34. Pociąg osob. nr 5512 z Torunia do Łódź Kal. o godz. 7 min. 20, zamiast 7 min. 00. Poc. os. nr 2512 z Lublina do Łódź Kal. o godz. 5 min. 19 zamiast 5 min. 13. Poc. os. nr 1511 z Warszawy do Ostrowa Wlkp. kursuje tylko do Łódź Kal. Warszawa odjeżdża 18 min. 30. Łódź Kal. przyjeżdża 20 min. 18 zamiast 21 min. 05. Poc. osobowy nr 432-433 odchodzi z Łódź Kal. o godz. 4 min. 15 do Torunia i powrotny nr 444-445 przyjeżdża 18 min. 42 od dnia 2 grudnia br. będą kursowały codziennie.

Na stacji Łódź Fabryczna: Poc. os. nr 1523-1524 odchodzi z Warszawy 14,05. Koluński przyjeżdża 16,16, odjeżdża 16,24. Łódź Fabr. przyjeżdża 16,59 od Koluńska do Łódź nie będzie się zatrzymywał. Poc. os. nr 1417 kursujący w dni świąteczne z Warszawy do Katowic, Warszawa odjeżdża 21 min. 21, Koluński przyjeżdża 23,38 odjeżdża 23,44 Katowice przyjeżdża 4,23 i powrotny pociąg nr 4118 kursujący z Katowic w dni przedświąteczne, Katowice odjeżdża 20,30, Koluński przyjeżdża 2,14, odjeżdża 2,20, Warszawa przyjeżdża 4,45 kursują codziennie.

Bilety ulgowe na „Ożenek” z posagiem

Jutro, w środę i w czwartek Zarząd Grodzki TPP-R i wszystkie dzielnice rozdają bilety zniżkowe (50 proc.) na sztukę „Ożenek z posagiem”. Przedstawienie odbędzie się w czwartek o godz. 19 w Teatrze Powszechnym.

nu. Cztery razy w roku sklepy wypełniają ankiety rozprawiane przez C.O. Ankiety te uwzględniają terminowość zaopatrzenia, asortyment towarów, jakość, wykonanie i ich przydatność dla danego terenu.

Dlaczego więc — może ktoś zapytać — jeśli tak dokładnie prowadzone jest badanie potrzeb konsumenta, uwaga z dnia 3 marca 1950 r. o brakach dużych rozmiarów bielizny damskiej jest do chwili obecnej wciąż jeszcze aktualna? Czyżby przez półtora roku nie dotarla jeszcze do zakładu produkcyjnego, czyżby nie została uwzględniona w planach produkcyjnych?

Mimo ciągłego kontaktu z trzymanego przez Centralę Odzieżową z fabrykami odzieżowymi i dziewiarskimi (w każdej z nich pracują stale brakarze C.O., którzy kontrolują jakość produkcji, niezależnie od brakarzy fabrycznych) fabryki te często nie wykonują umów zawieranych z dystrybutorami.

Mimo niewątpliwie poprawy w jakości konfekcji gotowej, wciąż jeszcze istnieją zakłady, które produkują złe fasony. Tak np. artykuły produkowane przez Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego — jak stwierdzają kontrolerzy C.O. — prawie wszystkie są złe szyte i trudne do zbycia. Stałe wady, to źle wszyte rękawy i błędnie skrojone i źle wszywane kołnierze.

A przecież te drobne niedociągnięcia i braki, rozgoryczające konsumenta, są łatwe do zlikwidowania. Trzeba tylko u sprawnił pracę w produkcji.

„Trójki Kowalowa” Nowy system kolektywnej pracy tkaczy



Teresa Radzikowska, Kazimiera Wilkos, Józef Sieradzki.

Słyszeliśmy o metodzie Kowalowa, słyszeliśmy także o trójkach tkackich. Nie wszyscy natomiast wiedzą o tym, że w ZPW im. Barlickiego pracują „trójki Kowalowa”. Na czym polega ich praca i jakie są założenia tych zespołów tkaczy?

Po prostu, organizując trójki tkackie doszli oni do wniosku, że praca ich będzie jeszcze wydajniejsza, jeżeli zostaną przeszkoleni metodą Kowalowa. Nie można było reorganizować szkolenia, do którego uprzednio już wybrano tkaczy nie wyrabiających baz. Z drugiej strony trójka tkacka składa się z trzech tkaczy o różnym poziomie, a więc z takiego, który przekracza 100 proc. normy i z takich, którzy normy nie wykonują.

W ZPW im. Barlickiego tkacze postanowili więc do każdej trójki dobrać przynajmniej jednego tkacza przeszkolonego metodą Kowalowa. W ten sposób praca w trójce stała się jeszcze bardziej wspólna, nie tylko bowiem mający najlepszy wynik przekazuje swe doświadczenia pozostałym, ale i jeden z słabszych tkaczy, szkolonych obecnie według metody Kowalowa, dzieli się swymi wiadomościami ze swymi towarzyszami.

Na zdjęciu widzimy przy pracy trójki tkackiej: Kazimiera Wilkos, Józefa Sieradzkiego i Teresę Radzikowską. Założycielami trójki, tym mającym najlepsze wyniki w pracy jest Kazimiera Wilkos, z koleżanką Teresą Radzikowską.

„Tai Yang się budzi” w wykonaniu zespołu świetlicowego

Znana sztuka Fryderyka Wolfa „Tai Yang się budzi”, poświęcona bohaterskiej walce ludu chińskiego, wystawiona będzie w pierwszych dniach grudnia przez Zespół Świetlicowy spódnielni „Kusnierzy” w Łodzi. Ostatnie próby odbywa ją się obecnie w sali Teatru Kameralnego Domu Żołnierza, gdzie też odbędzie się pierwsze przedstawienie. Następnie zespół wystąpi z tą sztuką w świetlicach woj. łódzkiego oraz innych większych ośrodkach przemysłu odzieżowego i skórzanego.

Zakładamy hodowlę królików

- Gdzie można nabyć króliki
- Kto skupuje skórki
- Pierwsza hodowla przyfabryczna

Królik, to nie tylko smaczne mięso, ale przed wszystkim cenna skórka — surowiec na futerka, filce, a nawet wierzchnią skórę na obuwie. Nie ulega wątpliwości więc, że hodowla królików opłaca się tym bardziej, że nie jest ona ani specjalnie uciążliwa ani też nie wymaga większych inwestycji. Króliki hodowane można wszędzie, a z pożywczeniem dla nich nie ma też specjalnego kłopotu.

Tym bardziej niezrozumiałe jest niedocenianie wartości hodowli tych zwierząt w Łodzi, gdzie warunki nie są wcale gorsze niż gdziekolwiek indziej. Mamy wprawdzie w naszym mieście hodowców królików, którzy hodują po 50 i 100 sztuk, ale liczba tych hodowców jest wciąż jeszcze niewspółmiernie mała do możliwości.

Niektórzy z naszych czytelników piszą do nas, że chcieliby hodować króliki, ale nie wiedzą od czego rozpocząć, skąd wziąć materiał zarodowy, od kogo otrzymać wskazówki hodowlane, gdzie sprzedać skórki. Na wszystkie te pytania postaramy się odpowiedzieć. Sprawy podniesienia hodowli królików zainteresowanych jest łódzki Oddział Centrali Skór Surowych przy ul. Zgierskiej 73, który również udziela wszelkich informacji na temat hodowli, jak i skupuje skórki. Skup skórek odbywa się zresztą również w sklepie Państwowego Centrali Produkcyjnego Nierzecznych „Las” przy ul. Piotrkowskiej 134.

Tutaj dla orientacji podamy ceny skórek, których rozpiętość jest dość duża, zależna od jakości, i tak za pierwszą klasę skórek futerkowej (extra) płaci się 40 zł do 50 gr za sztukę; za pierwszą klasę 27 zł, drugą — 20,40 zł, trzecią — 16 zł a czwartą — 9,60 zł. Skórkę białą nadającą się na filc w pierwszej klasie mają cenę 24 zł za 1 kg a w drugiej — 12 zł za 1 kg. Skórkę kolorową w pierwszym gatunku wycenia się 19,50 zł, w drugim gatunku — 9,60 zł za 1 kg.

Materiałem zarodowym dysponuje w Łodzi Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowanymi znajdującą się przy ul. Traugutta 14. Zamówienia i doręczyć można również do grupy hodowców zwierząt futerkowych okręgu wawrzyskiego w Wąbrzeźnie — Szczawinko, ul. Ogrodowa 9, która posiada dobre rozpięta hodowle. Najbardziej rozwinięte rasy to — królik biały polski, biały wiedeński, niebieski wiedeński, szynszylowy i baran francuski. Centrala Skór Surowych chce

bywa się zresztą również w sklepie Państwowego Centrali Produkcyjnego Nierzecznych „Las” przy ul. Piotrkowskiej 134.

Tym bardziej niezrozumiałe jest niedocenianie wartości hodowli tych zwierząt w Łodzi, gdzie warunki nie są wcale gorsze niż gdziekolwiek indziej. Mamy wprawdzie w naszym mieście hodowców królików, którzy hodują po 50 i 100 sztuk, ale liczba tych hodowców jest wciąż jeszcze niewspółmiernie mała do możliwości.

Niektórzy z naszych czytelników piszą do nas, że chcieliby hodować króliki, ale nie wiedzą od czego rozpocząć, skąd wziąć materiał zarodowy, od kogo otrzymać wskazówki hodowlane, gdzie sprzedać skórki. Na wszystkie te pytania postaramy się odpowiedzieć.

Sprawy podniesienia hodowli królików zainteresowanych jest łódzki Oddział Centrali Skór Surowych przy ul. Zgierskiej 73, który również udziela wszelkich informacji na temat hodowli, jak i skupuje skórki. Skup skórek odbywa się zresztą również w sklepie Państwowego Centrali Produkcyjnego Nierzecznych „Las” przy ul. Piotrkowskiej 134.

Tutaj dla orientacji podamy ceny skórek, których rozpiętość jest dość duża, zależna od jakości, i tak za pierwszą klasę skórek futerkowej (extra) płaci się 40 zł do 50 gr za sztukę; za pierwszą klasę 27 zł, drugą — 20,40 zł, trzecią — 16 zł a czwartą — 9,60 zł. Skórkę białą nadającą się na filc w pierwszej klasie mają cenę 24 zł za 1 kg a w drugiej — 12 zł za 1 kg. Skórkę kolorową w pierwszym gatunku wycenia się 19,50 zł, w drugim gatunku — 9,60 zł za 1 kg.

Materiałem zarodowym dysponuje w Łodzi Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowanymi znajdującą się przy ul. Traugutta 14. Zamówienia i doręczyć można również do grupy hodowców zwierząt futerkowych okręgu wawrzyskiego w Wąbrzeźnie — Szczawinko, ul. Ogrodowa 9, która posiada dobre rozpięta hodowle. Najbardziej rozwinięte rasy to — królik biały polski, biały wiedeński, niebieski wiedeński, szynszylowy i baran francuski. Centrala Skór Surowych chce

bywa się zresztą również w sklepie Państwowego Centrali Produkcyjnego Nierzecznych „Las” przy ul. Piotrkowskiej 134.

Tym bardziej niezrozumiałe jest niedocenianie wartości hodowli tych zwierząt w Łodzi, gdzie warunki nie są wcale gorsze niż gdziekolwiek indziej. Mamy wprawdzie w naszym mieście hodowców królików, którzy hodują po 50 i 100 sztuk, ale liczba tych hodowców jest wciąż jeszcze niewspółmiernie mała do możliwości.

Niektórzy z naszych czytelników piszą do nas, że chcieliby hodować króliki, ale nie wiedzą od czego rozpocząć, skąd wziąć materiał zarodowy, od kogo otrzymać wskazówki hodowlane, gdzie sprzedać skórki. Na wszystkie te pytania postaramy się odpowiedzieć.

Wtorek 27 Listopad
Walerego
Wtorek: Zdzisława

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska MO 233-60
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11 8
Straż Pożarna Miejski Ośrodek Informacyjny 159-11

DYZURIA APTEK
NOCY DZISIEJSZEJ DYZURIA APTEKI
A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 9 (Armi Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 91) A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23)
Apteka nr 41 (A. Koleszki 49) dyżuruje codziennie

CO?gdzie?KIEDY?

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza nr 27-29) godz. 15 „Zemsta”. Bilety wyczerpane.
PAŃSTW. TEATR PWSZECHNY (ul. Obródców 19) „Ożenek z posagiem”
TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) o godz. 19,15 — „Czarodziejka”
TEATR MAŁY (Traugutta 1) godz. 19,30 „Papiś”
PAŃSTW. TEATR „PINO KIO” (Kopernika 16) — godz. 15,30 widow. zamknięta, godz. 17,30 „Gulliver w krainie filipińców”
PAŃSTW. TEATR „ARLE KIN” (ul. Piotrkowska 152) godz. 17 „Jak dwa Michały czas zatrzymaj”
KINA
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „Świat się śmieje”, dod. — „Dokrzy Francji”, godz. 18, 20, dozw. od lat 12.
BŁYTK (ul. Narutowicza 20) „Błektne mięcze”, dod. „Grzech”, godz. 15,30, 18, 20,30. Dozw. od lat 7.

ROBOTNIK (dla młod.) (ul. Kilińskiego 178) „Kłopoty ref. Trziszki” dod. „Polowania zimowe” godz. 17, 19.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Strój galowy”, dod. „O nowe jutro”, godz. 18, 20, dozw. od lat 14.
SOJUSZ (Nowe Ziotno) „Nasz chleb powszedni” godz. 19, dozw. od lat 14.
STYLÓWY (Kilińskiego 173) „Grzesznicy bez winy”, dod. „Strzeżmy dzieci”, godz. 18, 20, dozw. od lat 16.
SWIT (Batucki Rynek) „Ostatni Mohikanin” — godz. 18, 20, dozw. od lat 14.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dziś o wpió do jędrnastej”, dod. „Przełęcz kulturalny” nr 2-51, — godz. 18, 20, dozw. od lat 12.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pogromca atamana”, dod. „O puchar ZSRR” — godz. 16,30, 18,30, 20,30, dozw. od lat 12.
WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — aleczynie z powodu remontu.
WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowska 16) „Bohaterowie Mandżurii”, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
WŁÓKNIARZ (Zgierska 26) „Dziwienka u źródła”, dod. „Przełęcz sportowa” nr 4-51, godz. 18, 20, dozw. od lat 7.

Czytacie „Dziennik Łódzki”

RADIO
27 LISTOPADA 1951 R.
Wiadomości — godz. 12,04, 17,00 21,00 i 23,50.
11,45 Głos mają kobiety. 13,20 Chwila muzyki. 13,25 Program dnia. 13,30 Aud. szkolna dla kl. I. 13,55 Aud. szkolna dla kl. III. 14,15 Muzyka dla wszystkich. 14,50 Koncert rozrywkowy. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 Wszelchnia zagraniczna. 17,45 Radiowy poradnik językowy. 18,00 Radiowy konkurs chórów. 18,30 Wszelchnia Radiowa. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert symfoniczny. 20,50 Stan pogody. 21,26 Wiadomości sportowe. 21,30 Pieśń R. Straussa. 21,50 Audycja literacka. 22,05 Ork. taneczna. 23,00 Koncert.
Program rozgłośni łódzkiej 11,40 Chwila muzyki. 16,20 Muzyka symfoniczna współczesnych kompozytorów węgierskich. 16,45 Mikrofonem przez miasto i wieś. 17,15 Koncert. 18,50 Tygodnik dźwiękowy. 19,15 „Książka, która uczy żyć i pracować”. 19,25 Program na jutro

NOTATNIK ŁÓDZKI
Piękna była akademicka, zorganizowana w Miesiącu Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w szkole podstawowej nr 117 dzieci występem artystów Teatru Muzyycznego „Lutnia”. Dzieci były oczarowane wspaniałym repertuarem i za naszym pośrednictwem przekazują słowa uznania i wdzięczności miłym aktorom.
* We wszystkich klasach Państwowego Technikum Mechanicznego trwał zebrań przedwyborcze do władz ZMP-owskich. W dniach od 30.11 do 7.12 br. odbędą się zebrań wyborcze.
* We wtorek, 27.11. 1951 o g. 17 w sali PZPR dzielnicy „Ruda” przy ul. Sopockiej 3-5 odbędzie się V sesja DRN Łódź-Południe.
Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdanie z działalności komisji zdrowia i komisji pracy i pomocy społecznej.
* Dnia 27 listopada o godz. 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej nr 135 odbędzie się odczyt inż. S. Neubarta i Z. Pietrzyka na temat „Podstawowe obliczenia technologiczne na przykładzie zakładu włókienniczego”.

FELCZERSKIE KŁOPOTY
Uczniowie 2-letniej Szkoły Felczerskiej, mieszczącej się przy ul. Nowotki mają dwa stuszone żale. Jeden — to 70-procentowe abonymenty tramwajowe (a nie studenckie — 150-procentowe), a drugi to stołówka mieszcząca się w końcu ul. Napiórkowskiego.
Codzienne przebywanie tej przestrzeni (od Nowotki do Napiórkowskiego) nie byłoby jeszcze tak przykre, gdyby słuchacze szkoły mieli odpowiednią ilość zniżkowych przejazdów tramwajowych.
Więc rąmy nadzieję, że w tej sprawie da się coś zrobić.

PRAWNIK radzi

A. N. — Słub zawarty w kościele katolickim w roku 1945 jest ważny, a tym samym żona ma prawo nosić pana nazwisko. Dopiero od stycznia 1946 r. w świetle przepisów prawnych ważny jest jedynie słub zawarty w Urzędzie Sta- nu Cywilnego. O rozwód bynajmniej nie jest łatwo, zwłaszcza, gdy się ma dzieci. Radzimy poważnie zastanowić się nad swoją decyzją.

Odpowiedzi REDAKCJI

GALANT — ŁÓDŹ. W Łodzi Liccum Korrespondencyjne znajduje się przy ul. Piłkowskiej 6. O cenie wierszy proszę się zgłosić do Kola Młodych Literatów przy ul. Mickiewicza 3. (3360 Sz)
 Studenci PL i AM. — Chwilowe niedociągnięcia w stołówce przy ul. Piotrkowskiej 24 wynikały z nagłego wzrostu ilości konsumpcji. O ile nam wiadomo niedociągnięcia te zostały już usunięte. (3465 Ca)
 Koło Naukowe przy PL. — Poruszoną przez Was sprawę przekazałmy Polskiej Agencji Przekazalnymy (3460 In) Sowi.
 Wymysłówka J. — Prosimy o zgłoszenie się do naszej Redakcji (ul. Piotrkowska 96 Dział Listów) w godz. 9-16 celem otrzymania bliższych informacji... (3476 Dto)

Sukces Brzezin

Wzorem chłopów pow. brzezińskiego, jako pierwszy w woj. łódzkim, zameldowali o wykonaniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Tym samym pow. brzeziński został zwolniony od miarek i odsypów. Poważne osiągnięcia miało i średniorolnych chłopów pow. brzezińskiego wyrosły w ostrej walce klasowej z kulakostwem i spekulantami. Są one wynikiem rosnącego uświadomienia chłopów pracujących pow. brzezińskiego, którzy swoją patriotyczną postawą w walce o chleb dla miasta udowodnili, że bliskie są im interesy klasy robotniczej i mas pracujących.

W walce o żywotne interesy chłopów mało i średniorolnych odznaczyło się wielu sołtysów. Naprzykład sołtys grom. Mikołajew, Antoni Feja, przykładem wzorowo wypełnionych obowiązków wobec Państwa pociągnął za sobą chłopów gromady. Również gromada Nie-

wiadów, gm. Ciosny, brała przykład ze swego sołtysa ob. Białkowskiego, który wykonał wszystkie obowiązki wobec Państwa. Za wzór służył także ob. Szatkowski, sołtys z gminy Mroga Dolna.

Wielką rolę w wykonaniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża odegrali również radni Gminnych Rad Narodowych, którzy pracowali bardzo ofiarnie i owocnie. Należą do nich m. in. radny z gm. Niesuików — ob. Rogowski, przewodniczący GRN również w Niesuikowie — ob. Piątkowski i in.

Sukcesy pow. brzezińskiego są dobitnym wyrazem patriotyzmu mało i średniorolnych chłopów powiatu. Ale są one również wynikiem rzetelnej pracy aktywów partyjnego, aktywów młodzieżowych ZMP, ZSL, ZSCH, Ligi Kobiet i robotniczych grup agitatorskich z fabryk łódzkich. Są rezultatem pełnej mobilizacji wszystkich sił

postępowych powiatu do walki o wykonanie planu.

W pracy tej wyróżnili się m. in. ob. Julian Pawlak, sekretarz KG PZPR w Mro- dzie Dolnej, ob. Jan Zimnicki — sekretarz Gminnego Komitetu Partyjnego w Ciosnach, ob. Józef Skrzypczek — sekretarz KG PZPR w Łaznowie i wielu innych.

Dzisiaj chłopów pracujących pow. brzezińskiego przekroczyło już 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i szybkim krokiem zmagają się z obowiązkami wobec swego Państwa.

Popierajcie TPD

Poranek bajek dla dorosłych

„...Pewnego razu żył sobie...“ — Tak właśnie zaczął się nie dzielny poranek bajek dla dorosłych, zorganizowany z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Obronców Pokoju przez zespół Redakcji „Dziennika Łódzkiego“ i artystów Połączonych Teatrów Muzycznych.

Bajek było dużo. I polityczno-satyryczne i gospodarcze i nasze miejskie, terenowe, które może kiedyś przestaną być bajkami (jak ta o sprawnie szyjących punktach usługowych, czy uprzejmym kelnerach).

Wszystkie bajki ilustrowane były muzycznie.

W części artystycznej poranku wystąpili artyści: Geigero- wa, Piasecka, Zakrzewska, Etmow, Mikułowski, Pawłowski, Tilszer, Winczewski i orkiestra pod dyr. Geigera.

Mozaika aktualności

82 KG KRWI DLA RATOWANIA LUDZI
 Radziecki inżynier, Zawroczyński, ma lat 50 i w ciągu 25 lat oddał swą krew dla ratowania życia współobywatelom. Oddał do tej chwili 82,4 kg, czyli 32.400 cm sześci. krwi, ratując w ten sposób życie 160 ludziom. Inż. Zawroczyński tryska przy tym zdrowiem i energią i nie chorował ani razu w ciągu tych 25 lat. Twierdzi on, że nie choruje dlatego, że krew jego stale się odnawia i nie pozwala mu zestarzeć się.

DLACZEGO W ANGLI ROŚNIE NĘDZA?
 Budżet wojenny Angli wynosił w roku 1945 „tylko“ 700 milionów funtów, w 1950 — 980 milionów funtów, a w roku obecnym i miliard 400 milionów funtów. 19 lot- nisk znajduje się w rękach USA, a w samym przemyśle wojennym angielskim pracuje obecnie o 250 tysięcy robotników więcej niż w roku zeszłym. To wszystko w służbie paktu atlantyckiego, który „podobno“ jest paktem pokojowym.

Poszukiwani pracownicy

Introligatorów, krajaczy oraz chałupników do ręcznego malowania pocztówek okolicznościowych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Introligator“ Łódź, ul. Piotrkowska 245. Zgłoszenia osobiste do Referatu Kadr. 1597

Zdunów i fachowców monterów do pieców plekarskich poszukujemy. Warunki pracy w/g UZP dla budownictwa. Zgłoszenia należy kierować do Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Zdunów „Ognisko“ Wrocław ul. Bol. Chrobrego nr 20. (1578)

Brygadzie do brygady remontowej, fachowca do brygady remontowej na zgrzeblarki, fachowców na samoprzążnię, tkaczy kortowych na krosna angielskie, majstra na krosna kortowe, ślusarzy, tokarzy, palaczy na centralne ogrzewanie i robotników niewykwalifikowanych zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. W. Łukasińskiego Łódź, ul. Nowotki 83-85. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1599

Łączarki (kettarki), szwaczki do szycia półczoch (na overlock) oraz cewiaczki zaangażuje natychmiast Spółdzielnia Inwalidów im. By- tych Więźniów Radogoszcza Łódź, ul. Sienkiewicza 78. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Spółdzielni. Pierwszeństwo do zatrudnienia mają inwalidzi oraz wdowy po inwalidach. 1598

Praktykanta z kwatery i utrzymaniem przyjmie Zakład Krawiecki. Obr. Stalingradu 3 (podwórce). (9355)

Uczniów-ce (powyżej lat 17) na maszyny kon- tonowe i automaty, robotników gospodarczych zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Pończosznego im. W. Jurczaka w Łodzi ul. Sienkiewicza 65. Zgłoszenia osobiste przy- jmuje Wydział Personalny. (1601)

ARTYŚCI: Żongler i iluzjonista znajdują natychmiast zatrudnienie. Zgłaszać się osobicie T.P.D. Piotrkowska 102a I p. (9371)

Biegle maszynistki zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2 (budynek A II p.). Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Per- sonalna w godz. 7,30-15,30. (1603)

Gońca zatrudni R.S.W. „Prasa“, Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. (1604)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr KUDREWICZ specja- lista wenerologiczne, skórne 7-9, 3-5 Piotrkowska 106. (1456)
Dr ROZYCKI specjalista chorób kobiecych, aku- szeryjki Piotrkowska 33 — przyjmuje 4-6 oprócz sobót, niedziel. (1464)

Dr ŁASZEWSKI — cho- coby skórne, weneryczne Włocławskiego 28, 7,30-3 17-19,30. (1458)

Dr JADWIGA ANFORO- WICZ — skórne, wene- ryczne, kobiece 3-7, Pró- chnika 8. (1459)

Dr ZAURMAN — specja- lista skórne, weneryczne 8-9,30, 4-6 Naruto- wicza 2. (1460)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pło- we (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartki — siódma. (1461)

Dr TEMPSKI specjalista, skórne, weneryczne, mo- czopłciowe, włosów 3-6, Piotrkowska 114. (1462)

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne, 6-8 Andrzeja Struga 28.

Dr HEYKO — PORĘBSKI specjalista skórno-wene- ryczne 17-19 Brzeźna 6.

Dr BAŁICKA specjalista skórne weneryczne 5-7 Sienkiewicza 52 tel. 132-73

Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne, pę- cherza, 4-6, Kilińskiego 132

Dr BIBERGAL skórne, weneryczne 4-6, Piotrkowska 134, tel. 269-96.

Dr BILINSKI choroby serca. Przyjmuje 11-14, Legionów 3. (1292)

Dr MARKIEWICZ specja- lista weneryczne, skórne, moczopłciowe. Piotrkow- ska 109-8, tel. 138-52.

Dr SWIDERSKA — ŁO- NICKA choroby skórne, kosmetyka lekarska. Ul. Piotrkowska 224. Tel. 141-72. (1285)

Dr PIETRASZKIEWICZ choroby uszu, nosa, gardła 12-13, 14,30-15,30 — Sienkiewicza 73.

Dr PIWECKI wewnętr- znie, płuca, serce, przy- jmuje 3-7, Piotrkowska nr 35. (7955)

Dr KOWALSKI specjalis- ta skórno-weneryczne — 4-7, Piotrkowska 175.

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wene- rycznych, — zaburzenia piciowe. Nowotki 7, front 10-11, 16-18. (8747)

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁOWO-KONFEKCYJNA „PRZYSZŁOŚĆ“

Łódź, ul. Wschodnia 43, tel. 171-34
 Zawiadamia, że prowadzi **PUNKT USŁUGOWY** przy ul. Stalina 8, tel. 242-58 jest zakładem odzieży miarowej pierwszej kategorii, który przyjmuje do szycia z materiałów własnych i powierzonych wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą.

KUPNO — SPRZEDAŻ WAGI wypożyczanie — niemowlęcy, naprawa — stemplowanie, kupno polamanych. Piotrkowska nr 9. (9335)

SPRZEDAAM zegar „Becke- ra“, biurko. Piotrkowska nr 101-5, po południu.

KUPIE linoleum używa- ne (także kawalki) Piotr- kowska 70 zegarmistrz, tel. 206-96. (9216)

MASZYNA „Singer“ me- reżkarka okazjonalnie do sprzedania. Piotrkowska nr 189, m. 11. (9215)

ZAOPIERAW. PRACY
POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje konie- cne. Więckowskiego 1 z frontu sklep gorsetów, godz. 9-18. (9222)

POTRZEBNY zegarmistrz ze swymi narzędziami. Oferty „Prasa“ Piotrkow- ska 104a „Zegarmistrz“.

LOKALE
PRZYJMĘ zaraz uczeni- ce do wspólnego pokoju. Mielczarskiego 6-6. (9333)

POSZUKUJE pomieszcze- nia na warsztat rzemieś- niczy. Warunek woda miejska. Tel. 163-90 od 16-18. (9306)

PRACUJĄCA poszukuje pomieszczenia przy uczy- wej rodzinnie. Zgłoszenia Prasa, Piotrkowska 104a pod „Samotna“. (9170)

DWIE studentki poszuku- ją pomieszczenia. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Studentki“. (9121)

SPÓŁDZIELNIA PRACY
Mechaników Maszyn Biurowych
 zawiadamia o otwarciu działu naprawy wag uchylnych: sklepowych i przemysło- wych przy ul. Piotrkowskiej 79, tel. 115-36. 1519

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Stanisława Kudlik. (9225)

ZGUBIONO kartę mel- dunkową, dowody kolejo- we Ciesielski Ignacy i Ce- nowiefa oraz papiery le- karskie, Ciesielska Geno- wefa, Odrzańska 41a.

SKRADZIONO legitym. Ubezpieczalni Społecznej, Zw. Zaw. i książeczkę ra- diową na nazwisko Jozefa Ziąbka. (9188)

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. na nazwisko Władysława Kula. (9184)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę meldun- kową, legitym. Zw. Zaw. Tadeusz Czarnomski — Łódź, Obr. Stalingradu 57

ZGUBIONO decyzję mie- szkańniową na nazwisko Ignacy Godzowski, Łódź, Nowo-Polska 5, m. 2.

ZGUBIONO legitym. szkolna 865 — szkoły Zeromskie- go na nazwisko Janusz Czubinski. (9182)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw., legitym. Ubezpieczalni Społecznej, wejściówkę fabryczną. Genowefa Galach. (9172)

ZGUBIONO kartę mel- dunkową, legitym. wędkar- ska. Stefan Koralczyk, Piotrkowska 224. (9169)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną ZZ Boruta Józe- f Włodarczyk, zam. Ło- wiez Stanisławskiego 5.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Kania Franciszek, Obr. Stalingradu 16.

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 44, legitym. bar- cerska. Nazwisko Jerzy Wereszko. (9226)

ZGUBIONO kartę meldun- kową Stefania Tomaszew- ska, Zawiszy 9. (9219)

ZGUBIONO kartę meldun- kową, legitym. Zw. Zaw. Nazwisko Stefan Sosnowski, Zeromskiego 137.

ZGUBIONO dowód kolejo- wy, legitym. Zw. Zaw., legitym. Samopomocy Chłopskiej. Nazwisko Adam Janic, Lublinek 88.

ZGUBIONO kartę mel- dunkową Genowefa Szcze- paniak, Brzeziny 15 Grud- nia 15. (9188)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Janina Szepe- niak, Kołodziejska 8.

ZGUBIONO kartę meldun- kową Halina Sarnačka, Próchnicka 18-6. (9205)

SKRADZIONO legityma- cję studencką WSE 209 o- raz książeczkę PKO 69917 na nazwisko Psikus Alina Pablanice, Zgoda 16.

„Do posiadaczy czeków towarowych wy- danych przez Centralę Produktów Naf- towych.“

Wszystkie czeki CPN na pobór benzyny, olejów silnikowych i olejów gazowych — z wyjątkiem czeków oznaczonych rokiem 1950, 1951-1952 — należy przedłożyć ce- lem odkupu w tym Biurze Wojewódzkiem C.P.N. w którym zostały zakupione, do dnia 31 stycznia 1952.

Po tym terminie czeki te nie będą ho- norowane. (1602)

PRZYBLAKAŁ się wilk czarno-podpalany, do ode- brania, Chojny, Mieszkał na 41a. (9211)

PRZYBLAKAŁA się szu- ka domową, Wólczanska 262, Zatorski. (9210)

ZGUBIONO metrykę U- rzędu Stanu Cywilnego. Nazwisko Stanisław Nie- dział. (9199)

ZGUBIONO kartę refe- stracyjną handlową. W- Rzgowska 101, Helena Kłys. (9165)

ZGUBIONO kartę mel- dunkową i legitym. USP Ka- zimierz Działak. (9173)

ZGUBIONO dokumenty wraz z legitym. szkolną na nazwisko Stefan Boruch, Koleszki, Kościuszki 16.

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. na nazwisko Jada- wa Miller. (9174)

Spółdzielnia Pracy „Zbiornica“ Zbiornica i Szarpania Łódź, ul. Przejazd 80 przy- pomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania za- łatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 16 do 17,30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1563)

Spółdzielcze Zakłady Chemiczne „Oleina“ Łódź, ul. Szarnia nr. 3 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w po- niedziałki od godz. 16 do 17. Jeśli w po- niedziałek przypada dzień wolny od pra- cy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1564)

ŚLAD (18)

W Y D A J E
 Instytut Prasy „CZYTELNIK“

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00, Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13 Sekretarz Odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział sportowy 263-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata miesięczna z 4,00 kwartału z 12,15, półrocznie z 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz histo- nische miejscy i wiejscy na teren- całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres nastę-
 Redaguje **KOLEGIUM REDAKCYJNE**



Widok jaki Wicusz ujrzał po drugim stronie muru nie był budujący. Stał tam, opierając się bezwładnie o mur i coś po piłaku belkocąc magazynier Kopydlewicz.
 Z gestów i urywanych słów wywnio- skować było można, że postanowił w tym miejscu się przespaciać i nie chce zrobić ani kroku dalej. Niewłaściwość takiego postanowienia próbował mu wy- tłumaczyć Franuś „Gwiazda“ sam rów- nież mocno wstawiony.
 — Zupnie nie! Tak na organizato- ra kola sportowego i czolowego nasze-



go plikarza — mruknał zmartwiony tym obrazem Wicusz, zeskakując z muru i pod- chodząc do znajomych.
 Nie tyle umiętność perswazji, ile sie ramion Wicusia zawdzięczać mógł magazynier, że nie przepadł się w kom- sariacie, czy pod murem fabrycznym, lecz u siebie w łóżku. Postawiony mocno na nogi i energicznie potrzebny ot- rząszczał nieco i dał się zaprowadzić do domu.
 Następnego dnia Franuś unikał staran- nie spotkania z Wicusem, a magazynier



skarżył się na ból głowy, raz po raz sięgając do przygotowanej, na takie wi- docznie okazje baterii butelek z wodą sodową i pijąc łapczywie.
 Dopiero po południu przyszedł nieco do siebie i nabrał energii. Otworzył wówczas drzwi magazynu i widząc uwi- lającego się jak zwykle z paczkami Wi- cusia krzyknął:
 — Wicusz, a chodź-no tu do mnie. O! — mówił gdy Wicusz podszedł do drzwi magazynu — doszedłem do wniosku, że w naszym kole sportowym wy wszyscy



nic nie robicie. To musi się skończyć. Zapędzę was narazie do prawdziwej sportowej działalności. Jutro po połud- niu robimy zebranie. Tam wam wytu- maczę co będziemy robili. A ty musisz zawiadomić wszystkich członków i sym- pantów kolea żeby jutro na 5-tą zja- wili się w świetlicy.
 Wicusz słuchał wywodów Kopydlewicza z pewnym niedowierzaniem, lecz na zwolanie zebrania przystał chętnie i na- tychmiast zaczął zawiadamiać koleżanki i kolegów w fabryce.

Pracowite panie

Po meczu z reprezentantami Wybrzeża

Łódzka „Spójnia” awansowała na II miejsce w tabeli

Koszykarze łódzkiej Spójni mile zaskoczyli swych zwolenników. Nie chodzi tu jedynie o zwycięstwo łodzian, które nota-bene było dość przewidywane 57:48 (29:25). Przede wszystkim mamy na myśli przebieg zawodów i sposób, w jaki Spójnia rozegrała taktycznie ten pojedynek.

Koszących tych rzutów kierowała była bardzo celnie. W sumie spotkanie miało przebieg ciekawy. Spójnia łódzka wykazała poprawę formy i nie biorąc już nawet pod uwagę pewnych niespodzianek w lidze koszykowej, zasłużyła w pełni na drugie miejsce w tabeli.

Zacznijmy od Pawlaka. Bom bardier łódzki zmienił się nie do poznania, bo wyżył się wreszcie egoizmu przez co stał się niezwykle pozytywnym inicjatorem wielu akcji ofensywnych. Pawlak współpracował ze swymi kolegami, jeżeli tego wymagała sytuacja. Nie był, jak dawniej wpatrzony jedynie w kosz, bo widocznie doszedł do słusznego wniosku, że ten strzelec, kto znajduje się w najbardziej dogodnej ku temu pozycji.

Drugi, który się wyróżnił — to maly, zwinny Skrodzki. Szczególnie w momentach ataku przeciwnika, Skrodzki nie czekał sennie na podanie, a odwrotnie — ciągłym ruchem wiązał swą osobą przeciwnika i usiłował błyskawicznie uwolnić się spod jego kontroli.

W zespole gości niebezpiecznym strzelcem i rozsądnym taktikiem okazał się Sterenga. Ten nowopozyskany zawodnik, rzec można, głównie dostarczał punktów dla drużyny gdańskiej. Sterenga strzelał z każdej odległości. Nie gardził więc nawet rzutami z własnego pola. Co ważniejsze, wię-

Mecz rezerw

Po meczu ligowym dwóch Spójni łódzkiej i gdańskiej miał się odbyć mecz rezerw. Niestety, gdańszczanie nie wystawili swych rezerw do tego meczu i łodzianie za przeciwnika wybraли sobie drużynę łódzkiego Ognia.

W meczu tym zwycięstwo odniosli rezerwy ligowego zespołu Spójni w stosunku 45:40 (23:15). Zawodnicy Spójni przewyższali swych przeciwników wzrostem i lepiej strzelali, toteż zwycięstwo ich było w zupełności zasłużone.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Jaskółkowski — 14. Przywarski — 8, Chrzanowski i Florowski po 6, Płoszewski — 5, Gromulski, Kasinski i Hądzelek po 2.

Dla pokonanych Szmidt — 19, Szczeciński — 11, Wójcik — 6 oraz Langerowicz 4.

POZOSTAŁE WYNIKI

W Poznaniu — Kolejarze przewyższając swego przeciwnika pod względem taktyki i dyspozycji strzałowej, wygrali z CWKS 35:34 (20:12).
W Krakowie — Ognio zwyciężyło poznańską Stal 61:46 (30:26).
W Warszawie — krakowska Gwardia rozgromiła stołeczne go Kolejarza 70:32 (38:15).

TABELA

| | | | |
|-----------------|---|-----|---------|
| Gwardia Kraków | 6 | 6:0 | 338:229 |
| Spójnia Łódź | 6 | 4:2 | 270:247 |
| CWKS | 6 | 4:2 | 379:258 |
| AZS Warszawa | 6 | 3:3 | 271:271 |
| Ognio Kraków | 6 | 3:2 | 216:217 |
| Stal Poznań | 7 | 3:4 | 270:317 |
| Kolejarz Poznań | 6 | 3:3 | 217:264 |
| Kolejarz Ostrów | 5 | 2:3 | 219:198 |
| Wiókniaz Łódź | 5 | 2:3 | 218:211 |
| Spójnia Gdańsk | 5 | 1:4 | 202:212 |
| Kolejarz W-wa | 5 | 0:5 | 195:271 |

Puchar rektora został w Łodzi

Specjaliści planowania i statystyki między siatką i koszem

Doroczny turniej Wyższej Szkoły Ekonomicznej z Łodzi i Szkoły Głównej Planowania i Statystyki z Warszawy rozegrany w pilce ręcznej o puchar przechołni rektora uczelni warszawskiej wygrało WSE w stosunku 2:1. Dotychczasowy bilans spotkań przedstawia się bardziej korzystnie dla łodzian.

Puchar pozostał więc w gablocie drużyny łódzkiej.

WYNIKI

Na pierwszy ogień poszły zespoły żeńskie siatkówki. Zupelnie zasłużone zwycięstwo odniosły o klasę lepsze warszawianki w stosunku 2:0 (15:4, 15:7).

O wiele ciekawszy przebieg miało spotkanie drużyn męskich.

Po 5-setowej zaciętej i emocyjnej walce zwycięstwo WSE — Łódź 3:2 (15:6, 7:15, 15:8, 9:15, 15:13). Najciekawszym był set piąty, w którym warszawianie prowadzili już 10:8, lecz dzięki doskołym serwowym Przywarskiego sytuacja uległa zmianie na korzyść łodzian.

W koszykowie męskiej łodzianie odnieśli drugi sukces 57:51 (29:13). Od początku do końca spotkania przeważali łodzianie, w zespole których najlepszymi zawodnikami byli Janczyk, Bretkopf i Banasiak.

W drużynie gości najlepszymi zawodnikami byli Pielak i Mamer.

Sukces hokeistów Czechosłowacji na szwedzkim lodowisku

W Szwecji bawiła reprezentacja hokejowa Czechosłowacji. W pierwszym meczu Czechosłowacy pokonali reprezentację Szwecji 5:2.

W drugim spotkaniu Czechosłowacja wygrała 3:1.

Drugi zespół reprezentacyjny Szwecji zmierzył się w Zurichu ze Szwajcarią i wygrał 5:0.

W rewanżowym meczu, rozegranym w Bazylei pomiędzy wymienionymi reprezentacjami, Szwajcaria uległa drugiej reprezentacji Szwecji 4:5.

Piotrkowska Stal zwycięża

W Rudzie Pabianickiej mecz bokserki rozegrany pomiędzy Stalą (Piotrków), a Wióknierzem (Ruda Pab.) zakończył się zwycięstwem reprezentantów Stali 12:6.

REZULTAT WALK

(Na pierwszym miejscu zawodnicy Stali.)
Cieślak zwyciężył Dentka przez dyskwalifikację w drugim starciu.
Pawlak pokonał Bogusza przez techn. k.o.
Błaszczuk wygrał z Hofmanem przez techn. k.o.
Frontczak przegrał z Kluczkiewiczem.
Wojtasiewicz otrzymał punkty walkowerem.
Kolanowski w pierwszym starciu wygrał przez k.o. z Terleckim.
Cygankiewicz uległ Krawczykowi.
Wojtasiewicz otrzymał punkty walkowerem.
Legenda w pierwszym starciu przegrał przez k.o. z Lisiakiem.
Na tie zawodników piotrkowskiej Stali, bokserzy Rudy Pabianickiej wypadli o wiele słabiej.

Szwajcaria - Włochy

1:1
W Lugano rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Szwajcarii i Włoch. Spotkanie przyniosło wynik nierozstrzygnięty 1:1. Włochom udało się wyrównać dopiero na 7 minut przed zakończeniem meczu.

18:2

W ramach rozgrywek o puchar sekcji bokserkiej WKKF w Tomaszowie Mazowieckim łódzki GWKS zmierzył się z tamt. Wióknierzem. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna wojskowych 18:2.

5 bramek stracili łódzcy ligowcy w meczu z Widzewem

W towarzyskim meczu piłkarskim Widzew pokonał I-ligowego Wiókniarza 5:0.

Wiókniarze do zawodów tych wystąpili w osłabionym składzie, natomiast „Widzewiaczy” byli „wzmocnieni” zawodnikami, którzy w końcu rozgrywek ligowych dla ratowania pozycji w Lidze jedynego reprezentanta Łodzi zostali.

Boks

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi bokserkiej, drużyna Zrzeszenia sportowego Stal wygrała wysoko z reprezentacją Kolejarza 15:5.

W meczach towarzyskich reprezentacja Szczecina pokonała reprezentację Warszawy 13:7, a druga reprezentacja Warszawy wygrała z Radomiem 15:5.

Była sobie jedna pani. Ta pani była zawsze bardzo pracowana. Tak bardzo, że nawet nie miała czasu przyjmując gości. Zresztą, po co jej była posada, kiedy i tak zawsze miała ręce pełne pracy.



Bo pomyślcie sami. Rano, kiedy tylko się obudziła, myślała z przerażeniem: — Ojej, co ja mam dziś roboty, kiedy ja sprzątam, kiedy ja obiad ugotuję!

I przedziutko wstawiała i biegła do miasta. Najpierw do sklepu spożywczego. Tam miała być dzisiaj pierwsza w kolejce. Później przyszły trzy „dobre” znajome. Ta z pierwszego pietra, ta z trzeciego i ta ruda spod dwudziestego czwartego. Tak jak się wczoraj wieczorem umówiły.

Bo wczoraj rano pierwsza była ta ruda, druga ta z trzeciego pietra, a trzecia ta z pierwszego. Bo przecież nie

może jedna i ta sama wciąż tak wcześnie wstawać.

— Co dziś będą dawać? — zapytała ta ruda spod dwudziestego czwartego.

— Jeszcze nie wiem, ale napewno będzie mąka i cukier. Ja wprawdzie już mam dosyć, czterdzieści kilo cukru i sześć dziesiąt mąki, ale prosila mnie jedna, że jak będę miała cukier, to żeby jej odstąpić. Muszę przecież coś z tego mieć...

Ale ta pani już nie słuchała dłużej, bo była przecież bardzo pracowita. A że do otwarcia sklepu jeszcze „trochę” brakowało, więc zastrzegły sobie udział w kolejce, pobięta dalej. Do sklepu tekstylnego.

Tam stała już ta z grubymi nogami, ta spod dwudziestego drugiego i ta od Kropidłowski, z pieprzykiem na brodzie. Więc nasza pani zajęła swoją kolejkę, mrugnęła porozumiewawczo i szepnąwszy: „Dziś mam zamówienie na pięć metrów flaneli, ośmiem metrów białego i sześć par skarpetek” — pobięta zamówić sobie kolejki w następnym sklepie.

I tak przechodził tej pani dzień za dniem. I bardzo pragnęła odpocząć, a praca wciąż jej nie pozwalala...

Ale nie martwcie się o nią. Ta pani już odpoczywa. Narzeczcie dostała urlop. Czteromiesięczny. Do uzdrowiska w Miłocinie. Chyba jej ta kuracja pomoże.

Zapasy

W ramach rozgrywek w turnieju miast, reprezentacja Warszawy odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Łodzi 6:2.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Łodzi):

W muszej — Prokoryn (Wiókniaz) uległ Gasirowskiemu (Stal) w kocuclę — Balwicki (Wiókniaz) przegrał z Kaucem (CWKS)

w piórkowej — Łazarski (Gwardia) uległ Markowskiemu (Budowlani)

w lekkiej — Skonecki (Wiókniaz) przegrał z Dąbrowskim (Budowlani)

w półśredniej — Rosiak (Gwardia) uległ w 2 minucie Neubauerowi (Stal)

w średniej — Kromer (Wiókniaz) przegrał z Kubatem (CWKS) w półciężkiej — Matysiak (Gwardia) wygrał z Książkiewiczem (Ognio)

w ciężkiej Gliński (Wiókniaz) zwyciężył Michałskiego (Bud.)

Ponadto Katowicę odniosły zwycięstwo nad Wrocławiem 6:2 a Poznań wygrał z Krakowem 7:1.

— Nie podoba mi się ta cała rozmowa — rzekł Skrzypek do żony — Cemu ten szarlatan czepia się Romana?

Wieczorem odbył się normalny spektakl. Pozornie nic nie zwiastowało jakichś nadzwyczajnych wydarzeń. Po przedstawieniu Bradoli udał się do swojego wozu.

Przed wozem zastał jakichś dwóch nieznajomych mężczyzn.

— Dyrektor Bradoli? — spytał jeden z nich. — Tak jest. Panowie do mnie? — Milicja — odrzekł drugi z nieznajomych. — Pozwólcie z nami.

Bradoli zbliżył się i bez słowa wszedł do wozu po płaszcz i kapelusz. W wozie zastał Skrzypkową, która przyniosła właśnie pieniądze z dzienneo utargu.

— Nie teraz — rzekł do niej — Muszę na razie iść z tymi panami. Po powrocie zawezw pania.

Po odejściu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej wraz z Bradolim, w cyrku zawrzało. Nikt nie myślał o pójściu spać. We wszystkich wozach palilo się światło. Artyści odwieźdali się nawzajem i gubili w domysłach i przypuszczeniach. Nikt jednak nie wiedział nic pewnego.

— Dyrektor wrócił — pisał młody Skrzypek, wbiegając do wozu około północy.

— W takim razie pójde do niego z kasą — rzekła Skrzypkowa.

— Idę z tobą — powiedział celtmajster Filip — Milicja na terenie cyrku — taka sprawa i mnie obchodzi. Zażadam wyjaśnień jako przewodniczący Rady Zakładowej.

Po pół godzinie Filip wrócił do wozu Skrzypków, gdzie zebrali się kilku artystów, a między innymi Roman. Celtmajster był wyraźnie wzburzony.

— Stała się rzecz straszna — rzekł siadając ciężko — dyrektor wezwany został przez Milicję w celu zidentyfikowania zwłok. Dziś wieczorem w parku obok placu Niepodległości odkryto w krzakach ciało mężczyzny. Przy zwłokach znaleziono papiery na nazwisko Barnab...

— Barnaba! — wykrzyknęli wszyscy jak na komendę. — Tak, Dyrektor natychmiast rozpoznał Barnabę.

Piotr Widzewski (61)

CIEŃ ARENY

Stwierdzono, że Barnaba został zastrzelony z rewolweru. Rewolwer miał prawdopodobnie tłumik i dlatego przechodnie nie słyszeli wystrzału.

— Kiedy Barnaba wyszedł z cyrku? — spytał Skrzypek — przecież to straszne, żeby człowiek narażony był na takie niebezpieczeństwo.

— Bądź spokojny, stary, — przerwała mu żona. — Na ciebie by się żaden zbój nie połakał. Natomiast Barnaba miał różne sprawy na swoim sumieniu.

— Barnaba nie był w cyrku — ciągnął dalej Filip od południa. — Nie miał przecież dzisiaj występu. Milicja stwierdziła, że nie wychodził do miasta sam, lecz z młodym mężczyzną, szczupłym, wysokim, z którym rozmawiał w sposób gwałtowny. Rozmowa nosiła wszelkie cechy kłótni.

Mimowoli wszystkie oczy zebranych zwróciły się w stronę Romana.

Roman pobladł silnie. Następnie zerwał się i wyszedł bez słowa.

W wozie Skrzypków zapanowało milczenie.

Roman rozumiał, że okoliczności złożyły się dla niego fatalnie. Istotnie to on był człowiekiem, w którego towarzystwie widziano po raz ostatni Barnabę żywego. Również było faktem, iż sprzeciali się tak głośno, że aż się przechodnie za nimi oglądali. Inna rzecz, że uszli razem wszystkiego może sto metrów, po czym Roman krzyknął:

— Proszę mi nie zawracać głowy!
Następnie wskoczył do tramwaju i więcej już nie myślał o Barnabie. Pojechał pod fabrykę, w której pracowa-

ła Janka i przez dobrą godzinę spacerował przed portiernią w nadziei, że wkrótce będzie wracała ze świetlicy. Po godzinie zaryzykował zapytanie w portierni i dowiedział się, że tego dnia świetlica nie była czynna. Poszedł więc jeszcze do łaźni i wrócił na wieczorny spektakl do cyrku.

Na myśl więc, że teraz podejrzenia mogą paść na niego, ogarnął Romana strach. Dlatego bez słowa wybiegł z wozu Skrzypków i wyostał się na ulicę. Dotychczasowy jego tryb życia był tego rodzaju, że w małym stopniu tylko stykał się ze światem. Nigdy nie był w sądzie, nie miał żadnej sprawy z milicją. Dzień wypełniały mu treningi i występy.

Nie wiedział więc teraz co robić, jak się bronić. Zdawał mu się, że jakaś lawina obsuwa się prosto na niego i że zmiażdży go nieuchronnie.

Szedł ulicami jak błędny. Nie wiedział dokąd się kieruje. Dopiero kiedy skręcił w ulicę Narutowicza, pojął, że jedynym człowiekiem żyjącym mu, u którego oczekiwać może zrozumienia i rady, jest Janka. Do niej też mimo woli kierował swe kroki.

Była noc. Dłuższą chwilę trwało więc, zanim dozorca domu, w którym mieszkała Janka, otworzył mu bramę. Na schodach było ciemno, po omacku więc trafił do drzwi mieszkania Janki i zadzwonił.

Otworzyła mu sama Janka, zaspana, w szlafroku.

— Roman — zawołała Janka ze zdumieniem — Co sie stało?

Wszedł do przedpokoju, z którego prowadziły drzwi w różnych kierunkach. W jednych z tych drzwi mignęła jakaś rozczochna głowa.

Janka wzięła go za rękę i wciągnęła do swego pokoju. Roman pozwolił się prowadzić jak dziecko. Zdjęta z niego płaszcz i podsunęła krzeselko, na które ciężko usiadł.

— Co się stało? — powtórzyła pytanie — Jesteś biały, wyglądasz okropnie. Mów!
Roman z trudem zbierał myśli.
— Barnaba — zaczął — nie żyje...